Nr. 9. Dnia 2 marca 1913 r. Rok XXV.

PRZYJACIEL LUDU

ORGAN POLSKIEGO STRONNICTWA LUDOWEGO

REDAKTOR NACZELNY: JAN STAPIŃSKI

Kosztuje na cały rok:

W Galicji i całych Austro-Węgrzech . 4 korony.
Do Królestwa Polskiego i Rosji . . . 2 ruble.
Do cesarstwa niemieckiego . . . . . 4 marki.
Do Ameryki, Rumunji, Danji, Anglji, Afryki, Australji . . . . . 5 koron.
Numer pojedynczy . . . . . 10 halerzy.

Biuro Redakcji i Administracji:
KRAKÓW, MAŁY RYNEK, 1. - I. p.

Adres na listy, przekazy, reklamacje i t. p.
„PRZYJACIEL LUDU" - KRAKÓW.

:: Wychodzi raz w tygodniu na niedzielę. ::
Należytość płaci się z góry, rocznie lub półrocznie.
Pobieranie „Przyjaciela ludu" można rozpocząć każdego czasu i od tego dnia oblicza się należytość.

Pojedyńczy dawni i nowi prenumeratorzy, którzy płacą całoroczną należytość na rok 1913, oprócz udziału w losowaniu nagród otrzymają nasz kalendarz na rok 1013 i książeczkę pod tyt.: „O powstaniu styczniowem" odczyt B. Limanowskiego.

Nie tylko prawdopodobieństwo wielkiej wojny austrjacko-rosyjskiej, ale i możliwość najróżniejszych wypadków w tak ważnych czasach wymaga wytężonej pracy organizacyjnej i niejako pogotowia ludu. Do tego potrzeba, aby jak najbardziej rozpowszechnić „Przyjaciela Ludu".

Każdy prenumerator „Przyjaciela", który zbierze w swojej gminie i nadeśle nam prenumeratę całoroczną choć od czterech innych prenumeratorów, otrzyma w nagrodę piękny „Kalendarz powszechny" p. Wojnara, kosztujący 2 kor. 40 hal.

Kto zjedna pięciu nowych prenumeratorów i nadeśle od nich całoroczną należytość, ten otrzyma w nagrodę pięknie oprawną historję polską p. Limanowskiego p. t.: „Stuletnia walka narodu polskiego o niepodległość" za 5 kor. 50 hal.

Najodpowiedniejszem uczczeniem 25-cio lecia „Przyjaciela Ludu" jest postaranie się o zjednanie nowych prenumeratorów. Każdy dotychczasowy czytelnik niechby zyskał tylko jednego nowego prenumeratora, to podwoiłaby się nasza liczba i siła. „W słowach tylko chęć widzim, w działaniu potęgę".

Słowo do Czytelników.

W nowej szacie przychodzi do Was *Przyjaciel*. Od kilku lat rósł stale, aż teraz, w 25 r. życia urósł na wielką gazetę.

Niejednemu z Przyjaciół może się ten dorosły *Przyjaciel* wyda niewygodnym, trudnym do schowania, ale trudna na to rada, urósł i nie może być innym.

Nowy kształt *Przyjaciela* ułatwi nam wprowadzenie ulepszeń w kilku innych kierunkach. Pomieści wygodnie obrazki (ilustracje), co dotychczas było bardzo trudne. Da się wprowadzić pomieszczanie feljctonów (odcinków), które dadzą się wygodnie złożyć na książkę. Będzie można choćby całą kartę oddać na drukowanie rozrywek i żartów. A wreszcie będzie można wygodniej rozwinąć dział ogłoszeniowy, z którego dochody pomogą do dalszego wzrostu *Przyjaciela*.

Za przykładem wzorowych gazet dla ludu u innych narodów będziemy się starać jak najrychlej zaprowadzić taki układ treści *Przyjaciela*, aby ile możności wszystkie potrzebne działy wiadomości były stale uwzględniane.

W miarę wzrostu sił pieniężnych *Przyjaciel* rośnie. A mamy nadzieję, że ten dowód ulepszeń i ofiar z naszej strony ułatwi znów Przyjaciołom starania o jednanie coraz to większej liczby prenumeratorów. Rząd angielski trzyma się tej zasady dla utrzymania się na pierwszem miejscu wśród mocarstw świata, że musi mieć sam jeden więcej okrętów wojennych, niż inne mocarstwa razem wzięte. Tak i *Przyjaciel* musi się o to starać, aby miał sam jeden więcej stałych prenumeratorów, niż wszystkie inne gazety razem wzięte, bo tylko w ten sposób może P. S. L. górować w polityce i iść do zwycięstwa. Dotychczas tak jest; a oby było jeszcze silniej.

Przez powiększenie *Przyjaciela* obchodzimy 25-letni jubileusz. Mamy nadzieję, że to ułatwi Przyjaciołom staranie, aby w 25-letni jubileusz miał Przyjaciel 25 tysięcy stałych prenumeratorów. Daj Boże!

Administracja „Przyjaciela Ludu".

Ciężki poród.

Za staraniem naszych posłów ludowców w Kole polskiem dowiedział się rząd, że najpierw musi być uchwalona sejmowa reforma wyborcza, a potem dopiero będzie można mówić o nowych ustawach podatkowych. A gdyby reforma wyborcza nie doszła do skutku, to posłowie nasi w Radzie państwa sprzeciwiliby się wszystkiemi siłami uchwaleniu nowych podatków.

Ta zapowiedź naszych posłów zmusiła zarówno rząd wiedeński jak i rząd krajowy do wdrożenia starań o przyspieszenie reformy. Bo zarówno rząd wiedeński jak i rząd krajowy potrzebuje nowych dochodów, gdyż inaczej stanąłby przed bankructwem.

Skutkiem tego nareszcie Komisja dla reformy wyborczej zebrała się na narady i po czterodniowej dyskusji uchwaliła zasady reformy wyborczej sejmowej.

I.

Sejm składa się z następujących członków:

a) trzech arcybiskupów lwowskich, księcia biskupa krakowskiego, dwóch biskupów przemyskich, biskupa tarnowskiego i biskupa stanisławowskiego, z prezesa Akademji umiejętności w Krakowie, z rektorów istniejących każdocześnie w kraju Uniwersytetów oraz Szkoły politechnicznej (czterech Rusinów).

b) Z 216 wybranych posłów, a mianowicie:

1) z 45 posłów wielkiej posiadłości tabularnej wybranych jak dotychczas, z tych jeden Rusin;
2) z 8 posłów średniej posiadłości ziemskiej opłacającej 100 i więcej podatku gruntowego, a nienależących do klasy wyborczej wielkiej posiadłości ziemskiej, z tych połowa Rusinów;
3) z 43 posłów z większych miast wybranych, jak dotychczas, z tych 5 Rusinów;
4) z 12 posłów tychże miast, wybranych na zasadzie powszechnego, równego głosowania, z tych 3 Rusinów;
5) z 5 posłów Izb handlowych i przemysłowych;
6) z 2 posłów Izb rękodzielniczych;
7) z 100 posłów gmin wiejskich wraz z resztą miast i miasteczek, wybranych na zasadzie powszechnego głosowania z jednokrotną pluralnością głosów podatkową dotychczas w tej kurji uprawnionych, z tych 45 Rusinów.

II.

W tych okręgach kurji miast cenzusowej i powszechnej oraz kurji Izb handlowych, które wybierać będą dwóch posłów, zapewnioną będzie reprezentacja mniejszości.

Mandaty ruskie w kurjach większej i średniej posiadłości oraz miast, zabezpieczone będą przez wydzielenie wyborców ruskich na podstawie ostatniego spisu ludności i zaliczenia ich do osobnych okręgów wyborczych.

III.

W kurji gmin wiejskich w powiatach zachodnich oraz w powiecie brzozowskim utworzone będą okręgi jednomandatowe. Wyborcy ruscy z tych powiatów wydzieleni będą na podstawie ostatniego spisu ludności i zaliczeni do osobnego okręgu wyborczego ruskiego, jednomandatowego.

Z tych powiatów politycznych ewentualnie sądowych wschodnich, w których liczba ludności polskiej według ostatniego spisu ludności wynosi 35%, utworzone będą okręgi dwumandatowe, w których mandat większości liczyć się będzie jako ruski, zaś mandat mniejszości jako polski. Zarówno mandat ruski jakoteż mandat polski ma być zabezpieczone, a głosowanie ma być najwyżej dwukrotne.

Reszta powiatów wschodnich ma tworzyć okręgi jednomandatowe ruskie. Wyborcy polscy z powiatów tych wydzieleni będą na podstawie ostatniego spisu ludności i zaliczeni do osobnych okręgów wyborczych polskich jednomandatowych.

Liczba mandatów polskich przypadających na zachodnie i wschodnie powiaty rozdzielona będzie według liczby ludności polskiej, która na podstawie ostatniego spisu ludności zamieszkuje powiaty zachodnie względnie powiaty wschodnie.

IV.

Głosowanie w kurji gmin wiejskich ma się odbywać w każdej gminie oddzielnie, z wyjątkiem gmin niżej 500 mieszkańców, które do gmin sąsiednich przyłączone być mogą.

V.

Cesarz mianuje z grona Sejmu dla równictwa Sejmu marszałka krajowego i dwóch zastępców, jednego Polaka, a jednego Rusina.

VI.

Wydział krajowy składa się pod prezydnictwem marszałka z siedmiu członków

wybranych z grona reprezentacji kraju, jednego wybierają posłowie wielkiej posiadłości tabularnej i średniej własności ziemskiej, jednego posłowie z miast, Izb handlowych i przemysłowych oraz Izb rękodzielniczych, jednego posłowie z gmin wiejskich narodowości polskiej, jednego posłowie z gmin wiejskich narodowości ruskiej. Dwóch członków wybierają wszyscy posłowie polscy, łącznie z wirylistami, jednego wszyscy posłowie i wiryliści ruscy.

Dla każdego członka wybiera się w ten sam sposób i zastępcę.

VII.

Marszałek mianuje dwóch członków Wydziału krajowego swymi zastępcami w kierowaniu Wydziałem krajowym przez czas, w którym doznaje sam przeszkody w urzędowaniu, jednego Polaka a jednego Rusina. Marszałek oznacza też porządek kolejny, w jakim obaj zastępcy sprawować mają czynności zastępcze.

VIII.

Do statutu krajowego mają wejść następujące postanowienia:

A) Gdyby obszary dworskie istniejące na zasadzie ustaw z dnia 12 sierpnia 1866 i z dnia 21 marca 1888 miały zostać w drodze ustawodawstwa krajowego połączone z gminami miejscowemi, natenczas może to nastąpić na następujących zasadach:

1) Złączone ze związkiem gminnym obszary dworskie nie mają prawa do korzystania z dobra gminnego, a z majątku gminnego o tyle, o ile nie służy bezpośrednio do pokrycia kosztów administracji gminnej, natomiast nie mogą być pociągane do pokrywania wydatków, wynikłych lub połączonych z zarządem, utrzymaniem, ulepszeniem lub rozszerzeniem dobra, a do majątku gminnego, o ile on jest źródłem dochodów gminy. Również nie mogą być obszary dworskie, złączone ze związkiem gminnym, pociągane do oprocentowania lub spłaty długów gminnych, zaciągniętych przed tem złączeniem.

2) Złączone ze związkiem gminnym dworskie obszary kontrybuować mają do wszystkich bieżących wydatków administracyjnych gminnych, wynikłych z wykonania ustawy gminnej z dnia 12 sierpnia 1866, a to na podstawie równego i powszechnego nakładania równej stopy dodatków do wszystkich bezpośrednich państwowych podatków w gminie opłacanych.

3) Każdemu dotychczasowemu obszarowi dworskiemu ma być pozostawionem na jego żądanie wykonywanie policji miejscowej na terytorjum obszaru dworskiego, wskutek czego obszar dworski z przypadającej nań sumy dodatków gminnych opłacać będzie jedynie 80% t. j. o 20% mniej, aniżeliby opłacał, gdyby mu to wykonanie policji nie było pozostawione.

4) Reprezentantowi obszaru dworskiego przysługuje głos wirylny w reprezentacji gminnej, jeżeli obszar dworski opłaca przynajmniej 50 K podatków realnych.

5) Nałożenie dodatków gminnych ściśle administracyjnych (a więc tych, do których ad 2) obszar dworski ma kontrybuować) ponad 20% musi mieć zatwierdzenie reprezentacji powiatowej.

6) połączenie obszarów dworskich z gminami miejskiemi lub miasteczkowemi może nastąpić tylko na podstawie obopólnego porozumienia.

7) Podstawą ustroju reprezentacji powiatowej, o ile ona istnieć będzie, jest system reprezentacji interesów, w formie określonej bliżej ustawą krajową z dnia 12 sierpnia 1866, tak co do rodzaju i ilości grup zawodowych, mających składać reprezentację powiatową i wzajemnego liczbowego do siebie stosunku reprezentantów poszczególnych grup, jak co do czynnego prawa wyborczego, na którem reprezentacje powiatowe mają się opierać,

IX.

Do powzięcia uchwały w Sejmie potrzebna jest obecność przynajmniej absolutnej większości wszystkich członków Sejmu, a do ważności powziętej uchwały bezwzględna większość głosów obecnych członków Sejmu.

Do powzięcia uchwały w sprawie zmiany postanowień statutu krajowego, określających skład Sejmu krajowego (§ 3 statutu) potrzebną jest obecność conajmniej 183 członków Sejmu, a do ważności powziętej uchwały zgoda conajmniej dwóch trzecich części głosów obecnych członków Sejmu.

Do powzięcia uchwały w sprawie zmiany wszystkich innych postanowień statutu krajowego potrzebną jest obecność conajmniej trzech czwartych części członków Sejmu krajowego, a do ważności powziętej uchwały zgoda conajmniej dwóch trzecich części głosów obecnych członków Sejmu.

Posłowie nasi zgłosili kilkanaście poprawek, które przyjdą później do rozstrzygnięcia.

Na podstawie powyższych zasad ma Wydział krajowy wypracować już szczegółowy zarys ustawy wyborczej w ciągu kilku dni, poczem zbierze się Sejm i Komisja sejmowa dla uchwalenia ustawy.

Zbliża się tedy chwila rozstrzygająca. Bardzo ciężki poród, ale dotychczas postępuje.

* * *

W ostatniej chwili dowiadujemy się telefonem ze Lwowa, iż układy o reformę wyborczą rozbiły się, a wobec tego znowu reforma wyborcza została udaremnioną.

Z obrad Rady Naczelnej.

Uczestnicy ostatniego zebrania Rady Naczelnej PSL. odbytej w Tarnowie dnia 22 lutego przeżyli jeden z rzadkich dni w Stronnictwie. Wysoki nastrój obrad, niezamącony niczem i powszechny entuzjazm, z jakim przyjęto hasła niepodległościowe — uczyniły z tych kilkunastu godzin, spędzonych bez przerwy w naprężeniu, dzień naprawdę niezwykły i świąteczny.

Prócz samej treści obrad, która wzbudziła takie zainteresowanie, podnosiła znaczenie ich obecność gości z Królestwa i ze Lwowa. Przybył mianowicie przedstawiciel ludowców z za kordonu, dalej dwaj posłowie Stronnictwa postępowego pp. Lisiewicz i Śliwiński, zasłużeni na polu akcji zbrojnej, wreszcie jeden z młodzieży niepodległościowej lwowskiej, która do niedawna wierzyła jeszcze w ideowość p. Dąbskiego.

Obrady zagaił dłuższem przemówieniem prezes Stapiński, tłumacząc przyczyny, dla których na własną rękę w dniu 28 grudnia 1912 zgłosił przystąpienie do „Komisji Tymczasowej skonfederowanych stronnictw niepodległościowych“, a następnie nie wziął udziału w powołanym przez Radę Narodową „Komitecie Obywatelskim“, gdzie na 60 członków dano tylko 10 mandatów ludowcom, a olbrzymią większość zagarnęli wszechpolacy i podolacy. Trudno sobie wyobrazić, by u ludu mogła wzbudzić zaufanie komenda nad całym narodem oddana w takie ręce. Przy „Komisji Tymczasowej“ stanęły masy robotnicze tutejsze i z Królestwa, tudzież tamtejsze warstwy, dalej cała nasza młodzież akademicka i nauczycielstwo — przy p. Cieńskim, prezesie „Rady Narodowej“ pozostały tylko liznnie i ciury. Z kim ma lud pójść — wybór łatwy. Z ludzmi, którzy wszelkiemi siłami utrudniają dojście do skutku reformie wyborczej, odmawiając szerokim warstwom ludowym sprawiedliwych praw — z podolakami i wszechpolakami lud nie pójdzie.

Nad tą sprawą rozwinęła się długa dyskusja. Za „Komisją Tymczasową“ oświadczyła się olbrzymia większość przemawiających: poseł Średniawski, inż. Haładej, poseł Bomba, poseł Tetmajer, dr. Grek, inż. Dudek, przedstawiciel młodzieży krakowskiej dr. Gutek, poseł Kubik, dr. Bardel, Kawalec, Wąsowicz, nauczyciel Westfalewicz, akad. Putek, akad. Sanojca ze Lwowa, poseł Rey. — Przeciwko „Komisji Tymczasowej“ występował tylko poseł Stefczyk i poseł Wasung. Obranie własnej drogi doradzał poseł Lasocki — zgoła zaś odrębne stanowisko zajął poseł Kędzior.

Rezolucji zgłoszono kilka. W głosowaniu zaledwie kilka głosów oświadczyło się za odłożeniem decyzji w tej sprawie, jak doradzał poseł Wasung — kilkanaście za rezolucją Wąsowicza, żądającą natychmiastowego wystąpienia z „Rady Narodowej“. Natomiast wszystkiemi głosami przeciw jednemu uchwaloną została następująca rezolucja posła Reya:

1) Rada naczelna PSL. **oświadcza się za przynależnością do Komisji Tymczasowej,** żądając w niej udziału, odpowiedniego liczebnej sile Stronnictwa Ludowego.

2) Rada Naczelna upoważnia prezydjum do pokojowego rozwiązania stosunków między Komisją Tymczasową a Komitetem Obywatelskim, o ile stronnictwa, dziś w Radzie Narodowej przemożne, nie udaremnią reformy wyborczej sejmowej. Inaczej oświadcza się Rada Naczelna **za zerwaniem wszelkich stosunków z Radą Narodową.**

3) Rada Naczelna wyraża prezesowi Stapińskiemu podziękowanie za szybki, odważny i świadomy celu krok przystąpienia do Komisji Tymczasowej (wniosek posła Wróbla).

Reforma wyborcza.

W dalszym ciągu przedstawił prezes Stapiński sprawę reformy wyborczej do Sejmu i po przemówieniu posła Witosa uchwalono jednomyślnie:

Rada Naczelna żąda stanowczo **natychmiastowego zwołania Sejmu krajowego i uchwalenia sejmowej reformy wyborczej,** jakoteż, aby reforma była uchwaloną przed uchwaleniem ustawy finansowej w parlamencie. W przeciwnym razie **posłowie ludowi obowiązani są zająć stanowisko stanowczo opozycyjne wobec budżetu państwowego i krajowego;** przeciwko stronnictwom i osobom, któreby się opierały uchwaleniu sejmowej reformy wyborczej nad podstawie minimalnych żądań PSL., ludowcy podejmą natychmiast walkę na wszystkich polach.

Sprawy nauczycielskie.

Dalej również jednomyślnie uchwalono rezolucję prezesa Stapińskiego:

Rada Naczelna jest zdania, że wobec powszechnego podwyższenia poborów urzędniczych należy także **uregulować płace nauczycielstwa ludowego.** Odpowiedzialność za niezałatwienie tej sprawy spadnie na tych, którzy uniemożliwiają dojście do skutku reformy wyborczej.

Przemawiali jeszcze: akad. Putek w sprawie Rad powiatowych, Wąsowicz w sprawie 25-lecia „Przyjaciela Ludu“, Kawalec w sprawie podatku domowo-klasowego i na tem obrady zakończono.

Wł. Wąsowicz
sekretarz PSL.

Obawy i nadzieje nasze.

(Dokończenie).

Czy my sami jako naród rządzić się potrafimy? Nie wiem, ale obawiam się, że nie. Nasza gospodarka w gminach i powiatach nie bardzo chlubnie świadczy o naszych zdolnościach w tym kierunku, a natomiast jest wśród nas wielu malkontentów, którzy wszystko i wszystkich krytykują, oplują i odsądzą od czci i wiary, a którzy sami niczego zrobić ani zbudować nie zechcą, ani nie potrafią, a innym tylko przeszkadzają.

Wskazana wyżej praca Wydziału krajowego daje znowu przeciwny dowód, ale czy to znowu nie zasługa silnej ręki i rozumnej głowy śp. Badeniego, który umiał dobrać ludzi i kierować całą maszyną.

Czy nadal tak zostanie? Zobaczymy.

Ludność polska Królestwa jeszcze mniej niż my tu w Galicji przygotowana do samorządu, bo go tam dotąd nie miała i mimo ucisku rosyjskiego nie okazała należytej solidarności.

Jedynie Polacy z zaboru pruskiego, chociaż nie mają samorządu, okazali tyle tężyzny i solidarności, tyle siły odpornej z wyrafinowanem pruskim uciskiem germanizatorskim, że gdyby był takim cały naród. moglibyśmy być spokojni o naszą przyszłość.

Z tego zestawienia wynika, że własny rząd, własne państwo są rzeczą niesłychanie cenną i wielką dla narodu, ale muszą mieć warunki do rozwoju, w przeciwnym razie muszą zmarnieć.

Czy jednak na razie nie byłoby korzystniej oświadczyć się za Austrją bez wywieszania haseł wyłącznie niepodległościowych, gdyż to budzi nieufność w Austrji a nam szkodzi i sprawę niepodległości raczej oddala niż przybliża, a i przy Austrji możemy, jak to wyżej wykazałem, mieć także własny rząd ograniczony tylko wspólną siłą zbrojną a przytem warunki ekonomicznego rozwoju daleko lepsze. Wszystkie te okoliczności trzeba w danym razie rozważyć, nim by wypadki nas zaskoczyć mogły.

Dowiaduję się, że są i tacy wśród nas, którzy boją się tego ruchu wolnościowego i radzą siedzieć spokojnie, mówiąc „czekajmy, co nam wypadki przyniosą“. Mówią, wojna może być wygrana, ale może być i przegrana a wtedy nieszczęście! będzie gorzej jak dotąd było!

To wszystko prawda, ale w takim razie trzeba by się raz na zawsze wyrzec niepodległości i zdecydować się na wiecznych niewolników.

Jeszcze żaden naród bez walki nie zdobył wolności. Jeżeli przegramy, to będzie dowód, żeśmy jeszcze nie warci wolności i że słusznie nam się należą baty i jarzmo wroga, bo inaczej czyby nawet można pomyśleć, że 20 miljonowy naród przy pomocy drugiego państwa i regularnej jego armji, jarzma ohydnego z siebie zrzucić nie zdoła.

Byłby to już dowód, żeśmy spodleli i znikczemnieli. Odpowiedniejsza i dogodniejsza chwila bodaj czy się kiedy powtórzy.

Oczywiście tę odpowiednią chwilą nazywam tylko chwilę wybuchu wojny między Austrją a Rosją, zaś bez takiej wojny uważałbym wywołanie powstania nie tylko za warjactwo ale i za zdrodnię wobec własnego narodu.

W razie zatem wybuchu wojny naród polski weźmie jak najliczniejszy udział w tej wojnie i to najprzód z obowiązku przynależności do Austrji, w szeregach wojsk austrjackich, a następnie na ochotnika jako wolni strzelcy czy powstańcy.

Niektórzy są zdania, że nie powinno się tworzyć wolnych oddziałów czy powstania, ale należy poddać się pod rozkazy austrjackiego wojska jako ochotnicy do pospolitego ruszenia lub itp.

Tu jednak należy się głęboko zastanowić, jak będzie lepiej?

Mojem zdaniem byłoby lepiej trzymać się oddzielnie, lecz działać w porozumieniu z wojskami austrjackiemi. Stanowisko bowiem takie zapewnia nam większy wpływ na bieg wypadków i większy też wpływ przy zawieraniu pokoju mieć byśmy mogli Ale w takim razie trzeba się uzbroić i utrzymać własnym kosztem. Koszt ten jednak byłby wielki, bo spodziewać się należy, że udział ochotników będzie wielki.

Przypuśćmy, że będzie tylko 50 tysięcy powstańców z Galicji, że koszt utrzymania jednego żołnierza będzie kosztował 1 Kor. dziennie, to znaczy dziennie 50 tysięcy kor. czyli miesięcznie półtora miljona koron.

Zdaje się ogromna to suma, czy się na nią zdobędziemy? Wiem, że jest u nas bieda, że o grosz trudno, ale chcącemu nic nie jest niepodobne, jeżeli zechcemy, to fundusze się znajdą.

Jest nas Polaków 5 miljonów w Galicji. Niech każdy Polak i Polka da po 1 Kor. a będzie 5 miljonów. Nie każdy zechce i nie każdy może dać, tem więcej, że w tej liczbie mieszczą się i dzieci, ale bardzo wielu może dać daleko więcej, więc i miljony się znajdą, i już teraz trzeba się opodatkować, bo trzeba pieniędzy na uzbrojenie i amunicję.

Ofjara taka jest ważniejsza jak każda inna. Dla ojczyzny powinno się oddać nie tylko majątek ale i życie, gdy tego potrzeba. Tylko taki naród godny jest wolności.

Na dzisiaj pozostaje na każdy wypadek przygotowywać się a to przez organizowanie towarzystw strzeleckich przynajmniej w każdej większej gminie, tworząc z nich związki okręgowe czy powiatowe. Gdzie są drużyny Bartoszowe to nie rozbijać, ale do nich się przyłączać.

Ćwiczyć się w robieniu bronią, starzy i młodzi. Gdzie niema broni potrzebnej do tego, tam należy ją kupić, bo na Rząd szkoda się opuszczać.

Serbowie, Bułgarzy, Czarnogórcy łatwo zwyciężyli Turków, bo każdy tam od młodości w używaniu broni się ćwiczył. Dzisiejsza broń i taktyka wymagają koniecznie dobrego przygotowania.

Gdy nawet groza wojny przeminie, to już te towarzystwa strzeleckie powinny pozostać. Niech się w nich ćwiczy nasza wiejska młodzież, czas wolny niech lepiej spędzi na tem ćwiczeniu, niż jak dotąd przeważnie w karczmie lub na kartach.

W każdej okolicy powinna być urządzona strzelnica, by módz strzelać i ostrymi nabojami na dalszą odległość. Tylko naród dobrze przygotowany może liczyć wśród wojny na powodzenie a wśród pokoju nabiera otuchy i wiary we własne siły, przez co też u przyjacielskich rządów zyskuje na wartości a u wrogich na respekcję dla siebie.

Trzeba być wdzięcznym naszym profesorom że w szkołach średnich zaprowadzili „Skaut“ wśród młodzieży, tam się przygotowują nasze dzieci do przyszłych obowiązków.

Przez ćwiczenia skautowskie wyrabia się oprócz znajomości robienia bronią także siły fizyczne ale i dzielność, zaradność oraz charakter.

Miejmy nadzieję, że przyszłe pokolenie będzie lepsze, dzielniejsze niż my dzisiaj.

Że jednak bieg wypadków nie od nas zależy, bo my nie możemy ich powstrzymać ani przyspieszyć, więc należy pracować całą siłą nad rozbudzeniem ducha narodowego i świadomości w pośród ludu, gdzie jeszcze śpi.

Należy jednak jak najlepiej przygotować się na wszelką ewentualność, byśmy sami mogli także przyłożyć skutecznie rękę do ukształtowania naszej przyszłości.

Niechże chociaż teraz będzie mądry Polak przed szkodą a nie po szkodzie, jak to zwykle bywa.

Andrzej Średniawski

Zbrojne pogotowie narodu.

Przeżywamy chwile, o jakich marzyli nasi wieszcze, chwile, które przepowiadali prorocy. Żyjemy na wulkanie wypadków.

Zabory Marokka i Trypolitanji, niepokoje, rewolucja, a wreszcie wojna bałkańska i rozbiór Turcji, rewolucja perska i projektowany rozbiór Persji, rewolucja chińska i takiż sam rozbiór Chin — oto wypadki, które się rozgrywają na tle do ostatecznych zda się granic doprowadzonej zaborczości mocarstw europejskich, na tle walczących ze sobą na śmierć i życie narodów o władzctwo nad obszarem ziemi. Wielkie mocarstwa europejskie zagarnęły już wiele krajów, wiele ziem i za mało im. Dawniej były jeszcze terytorja dla interesów poszczególnych europejskich mocarstw neutralne, dziś granice Anglji, Francji, [illegible]iec, Rosji — stykają się nie tyle w Europie ile w Azji, Afryce i innych częściach ziemi. Ogromnie rozwinięty przemysł i handel pożąda nowych rynków zbytu, wzmożone potrzeby społeczne wymagają nowych źródeł bogactw. Miljonem ramion, setkami tysięcy okrętów ściągają władcze państwa środki i bogactwa, mnożą i potęgują swoje zasoby. Widoczne jednak, że bratnia nie może istnieć zgoda. Zatem pod grozą zrzucenia przez mocniejszego z władczego stolca (krzesła), gromadzą mocarstwa środki do obrony i środki do napadu. Najeżone granice na lądzie opancerzonemi stalą fortami i fortecami, na morzu pływają forty dreadnouty. Każde z państw sili się na wyszukanie coraz to doskonalszych morderczych narzędzi i machin, na wyszukanie coraz to straszliwszych wybuchowych materji. Tysiące ludzi pracuja nad zadaniami strategji i taktyki, miljony uczą się władać machinami i narzędziami śmiercionośnemi, lub śmierć siejącemi. ziemia, woda, powietrze są polem coraz to nowszych prób, nauka, odkrycia i wynalazki wyzyskane dla celów wojskowych. Setki i tysiące miljonów pochłaniają prace przygotowawcze do przyszłych rozpraw z sąsiadami, połowa budżetu, a nawet więcej i corazto więcej, wypełniona pozycjami na zbrojenia i wojsko. Jak na wyścigach każde z mocarstw stara się prześcignąć drugie, a przynajmniej innym w biegu dotrzymać Istotnie nie wszystkie mają jednakie siły i ktoś ofiarą paść musi. Dziś padają ofiarą ci, którzy się z boku wyścigom przyglądali, którzy spokojną pracą i życiem pogodnem starali się wygodne dla swoich następców uścielić łoże. Usłali łoże, lecz pełne cierni i pełne kąśliwej pokrzywy.

Dziesiątki lat wypadki przygotowywały dzisiejsze chwile. Od wielkiej wojny francusko-niemieckiej panował pozorny spokój. Były wprawdzie rozmaite zamieszki, a nawet wojny, nie miały one jednak tak głębokiego znaczenia jak dzisiejsze, były one jedynie zapowiedzią dzisiejszych wypadków, ich podstawą.

Nie należy jednak pominąć przejawów tego wielkiego pochodu historji, na pierwszy rzut oka drugorzędnej, zdać się może, natury. Współubieganie się i zacięta walka o byt, a zarazem demokratyzowanie urządzeń społecznych obudziły ze snu narody zda się dawno zamarłe. Wojny XIX. wieku rozerwały zasłonę, poza którą wielkie państwa Europy i ludy ziemi zobaczyły nowopowstające Indynarody. Te swoje narodziny znaczyły obfitym posiewem krwi i krwią i żelazem zdobywały sobie prawo do życia i stanowisk w świecie Owocem wojen bałkańskich wybicie się Rumunów, Serbów, Bułgarów i Greków, wyrąbała sobie należyte miejsce wśród ludów Japonja. Kombinują się wypadki — dawni zwycięzcy i wielcy zdobywcy padają ofiarą losów.

Tożsamo jednak współubieganie się i walka o byt nietylko mieczem szermuje i włada, ona stała się zarzewiem walki po parlamentach o prawo. Narody uciemiężone i podbite zoczyły różnice, rozmaitość i rozbieżność interesów, poczuły swoją odrębność. Dzięki temu stało się ono macierzą narzekań na zabagnienie parlamentarnego życia, zrodziły się jednak kwestje narodowe i pod grozą unieruchomienia parlamentarnego życia domagają się dla mniejszości narodowych praw, gwarantujących im swobodę rozwoju.

Lecz nie koniec na tem.

Jak w życiu społecznem zaistniała macierz klasowej walki i macierz społecznych nierówności — wyzysk panujących mas i powstały pałace i banki, gdzie nagromadzone zbytek i przepełnienie i robotnicze mieszkania czarne i ciemne, gdzie nagromadzone i gdzie przestąpiły granice ból i nędza, cel zabiegów o władzctwo i cel faktyczn[illegible] władztwa nad innymi narodami, wyzysk [illegible] bitych narodów, wyniósł narody włada[illegible] na szczyt cywilizacji i dobrobytu, strąc[illegible] narody podbite na dno ponurej nędzy.

I rozbiegli się nędzarze-niewolnicy przez głód i nędzę chłostani, z sadyb ojczystych rugowani po świecie szerokim. Inny zobaczyli tam porządek i inne prawo jak u[illegible]bie w domu. I wrócili — lecz przynieśli sobą podarunek krain dalekich do [illegible] stron rodzinnych — zarzewie buntu.

Zarazem jak zdobycze nauki, tech[illegible] sztuki stały się źródłem, skąd czerpia[illegible] nauka i sztuka stały się zarazem d[illegible]

ogólnego postępu i zarzewiem a nawet motorem przewrotu.

Zawitały i do nas jaskółki burzę zwiastujące.

Wojna rosyjsko japońska, następnie rewolucja w zaborze rosyjskim, aneksja Bośnii i Hercogowiny i groźba wojny austrjacko-serbskiej, a raczej austrjacko-rosyjskiej, wreszcie ostatnia wojna bałkańska wzburzyły do dna bagno, w jakie rozlała się nasza narodowa polityka.

Rozwijające się wypadki rzuciły przed oczy wszystkim zagadnienie niepodległości, a raczej zaczęły się domagać czynów w tym kierunku, nadeszła chwila, o której przez wiele lat gadano.

Pierwszym faktem takim była wojna rosyjsko-japońska. Przed nią na terenie głównie Królestwa Polskiego dwie były organizacje niepodległościowe: P(olska) P(artja) S(ocjalistyczna) P. P. S. i Liga Polska, przekształcona następnie w organizację narodowo-demokratyczną. Na terenie galicyjskim pierwsza nie rozwijała żadnych ważniejszych czynności, — druga z biegiem czasu zdobyła dla siebie w społeczeństwie polskiem, szczególnie w miastach wśród inteligencji dominujący wpływ. Na wsi krzewił się ruch ludowy wszczepiony przez ks. Stojałowskiego, propagowany i organizowany z wielkiem powodzeniem przez Jana Stapińskiego, ruch tak na punkcie społecznej walki jak i narodowej, rewolucyjny posiadający charakter. Na terenie zaboru pruskiego nieco odmienniej kształtowały się stosunki, wywołane przez niepraktykowany dotychczas ogromny napór hakaty. Wszystkie jednakowoż z wymienionych organizacyj w jednym i tymsamym tkwiły błędzie. Żadne nie czyniło odpowiednich przygotowań militarnych. Reszta polskich obozów, które można pod ogólne wziąć miano: ugodowców, mniej lub więcej krańcowych, określały walkę zbrojną jako pomysł zgorączkowanych mózgów niedowarzonej młodzieży, zaś nawet postulat polskiej państwowości jako niedorzeczność. Poniekąd pod ich wpływem, poniekąd dzięki przypływowi do organizacji N. D. nowych ludzi o charakterze wybitnie antyrewolucyjnym, kierunek narodowo-demokratyczny z rewolucyjnego przemienił się w ugodowy. Drogą artykułów i minimalnych programów skreślano resztki z rewolucyjnych tradycyj i z duszą nawskroś antyrewolucyjną znaleziono się wśród spiętrzonych wypadków. Miejsce idei zbrojnego powstania zajął bezmyślny szowinizm, krzewiony przez wodzów w Królestwie Dmowskiego i Balickiego, miejsce politycznego radykalizmu, lojalny legalizm usankcjonowany w Galicji powagą prof. St. Głąbińskiego.

Tymczasem wybuchła wojna rosyjsko-japońska, po niej rewolucja. Rola odegrana przez Polaków w tej tak ważnej godzinie nader przykra, charakterystyka: ogólna dezorjentacja. Był czas dogodny do podniesienia powstańczego sztandaru, czas niezwykle dogodny. Rosja była rozbita w puch przez Japonję i wewnętrzną zawieruchę, należało wszystkie siły skupić, by zrzucić ciążące aż ponad miarę jarzmo. Skończyło się na tem, że jedynie P. P. S. (Polska Partja Socjalistyczna) w Królestwie stanęła w szeregach walki, że na terenie galicyjskim jedynie P. P. S. D. i grupa ludowców poczyniła częściowe przygotowania do wyzwoleńczej walki. Żywioły reakcyjne we wszystkich trzech zaborach potępiły zamiary zbrojnej akcji i wystąpiły przeciw, a nawet posunęły się aż do wiernopoddańczej manifestacji przed pomnikiem carycy Katarzyny w Wilnie. Najsmutniejszą rolę odegrała narodowa-demokracja. Odezwami i gorączkową agitacją powstrzymała lud i zorganizowanych w Narodowym Związku Robotniczym robotników od rzucenia się w wir walki, gdy zaś wiedziała, że P. P. S zaczyna dominującą rolę w ruchu odgrywać, rzuciła się w zapamiętałym szale do walki przeciw rewolucjonistom, posuwając się do oczerniania ludzi ginących za sprawę wolnej Ojczyzny jako bandytów, do denuncjatorstwa i wreszcie do bratobójczej walki. Jeszcze niezbyt dobrze porosły mogiły robotników rzuconych w Łodzi do walki przeciw sobie przez wszechpolską reakcję. W potokach krwi, w morzu łez, wśród głodu tysięcznych rzesz robotników, na szubienicach, w kazamatach więziennych i na Sybirze skonała polska rewolucja. Zwyciężył wróg i reakcja; zwyciężyli wszechpolacy — symbolem zwycięstwa wybór do Dumy rosyjskiej. Epilogiem zupełne bankructwo wodzów wszechpolskiego warcholstwa, zapicie w Pradze przez Dmowskiego wszechsłowiańskiego braterstwa — obydwaj mieli zbroczone krwią polskich rewolucjonistów ręce. Dokumentem w epilogu wiernopoddańcze adresy prezesów Dmowskiego w Dumie i Głąbińskiego w parlamencie w Wiedniu.

Policzek ten dany społeczeństwu zabolał srodze.

Otworzyły się oczy tym, w których sercach żyła jeszcze niestłumiona idea zbrojnej z wrogiem Ojczyzny najcięższym rozprawy.

Uczucia te wzmożone zostały spotęgowanem prześladowaniem narodu polskiego pod zaborami pruskim i rosyjskim, mnożące się z dnia na dzień bezprawia: prawa wyjątkowe i ukazy znoszące jedną po drugiej instytucje zdobyte w czasach rewolucji. I tak padły ofiarą reakcji: „Macierz Szkolna“ i „Sokół“ w Królestwie, bezprawie ukoronowało oderwanie od Królestwa Chełmszczyzny; w Prusiech doszło do tak brutalnych praw jak: ustawa o zgromadzeniach i o wywłaszczaniu. Jasnem się stało, że jedynie walka zbrojna może położyć kres tym bezprawiom, że jedynie wolne państwo Polskie daje gwarancje rozwoju narodowi.

Przytem zbankrutowały doszczętnie wszelkie hasła o organicznej pracy. Przekonano się naocznie, że są wypadki, które za jednym zamachem zmiatają dorobek dziesiątek lat.

Toteż z jakiemś utajonem wzruszeniem czekano z dnia na dzień. Hasło do pracy dała znowu sprawa w wielu zarysach podobna do wojny rosyjsko-japońskiej, sprawa jednakowoż bez porównania jaśniej i groźniej przemawiająca do świadomości narodu. Sprawą tą była wywołana aneksją Bośni i Hercogowiny groźba wojny austrjacko-rosyjskiej.

Na niespokojne serca padł żar zbliżającej się wojny — owocem jego zawiązanie na terenie Galicji stow.: „Związki i Drużyny strzeleckie“. Celem ich: pielęgnowanie sztuki wojowania, zbrojna gotowość narodu. Na terenie Królestwa zreorganizowały się rozgromione w rewolucji przez reakcję organizacje, odrodzona P. P. S. stanęła energicznie przy warsztacie przygotowawczych prac nad wywołaniem i poprowadzeniem zbrojnego ruchu, powoli zaczął się dźwigać N. Z. R., który precz odrzucił N. D. Za niemi odrzuciły precz N. D. inteligencje Królestwa jako secesja i Fronda i organizacje ludowe Na terenie galicyjskim rozłam ten przejawił się w rozpadnięciu młodzieży N. D. na N. D. i na frondę: młodzież niepodległościową. Powstało nowe stronnictwo o charakterze wybitnie niepodległościowo-rewolucyjnym: P. D. P. (Polska demokracja postępowa), P. P. S. D. za swój najbliższy postulat narodowy uznała walkę zbrojną z caratem, w ślad za niemi poszła fronda P. S. L.

Wypadki nie stały w miejscu. Wprawdzie grożący konflikt austrjacko rosyjski wywołany przez aneksję został na razie zażegnany, z nad Europy jednakże nie zniknęło groźne widmo europejskiej wojny. Jeszcze nie ucichł szczęk przygotowującego się oręża Rosji i Austrji do walki na śmierć i życie, a rozgniło się zarzewie wieloletniej zawiści między Anglją a Prusami, gdy udało się tu zażegnać wybuchającą już wojnę, płomień wojny ogarnął Marokko, Francja i Niemcy zaczęły się gotować do porachunku, nie ułożyły się jeszcze te stosunki, a już wybuchła wojna w Trypolisie, nim ta zażegnaną została, związek państw bałkańskich napadł na Turcję, pokonał ją w bitwach i prawie, że z Europy precz wyrzucił. Stłumione na parę lat zarzewie wojny między Austrją a Rosją buchnęło żarem, przewyższającym siłą napięcia wszystkie poprzednie nieporozumienia. Od początku wojny bałkańskiej po dzień dzisiejszy żyjemy pod obuchem grożącej wojny austrjacko-rosyjskiej. Przygotowania po obydwu stronach zbyt są wyraźne i alarmujące, by mogły ujść powszechnej uwadze. Praktykowana aż do przesady ostrożność władz, dziesiątki konfiskat potęgują jedynie wrażenie. Setki miljonów pochłonęły gorączkowe zbrojenia, pogotowie przedwojenne, wstrąciło w bezdeń ruiny setki przedsiębiorstw.

Tysiączne rzesze robotnicze bez pracy i chleba.

Chodzimy dziś smutni i zgryzieni. Wielu niema co do ust włożyć. Zbiory na polu zgniły, nędzę wywołaną brakiem pracy potęguje rosnąca z dnia na dzień drożyzna. Bieda i nędza ogarnia corazto szersze kręgi ludności, a każdy się ogląda, czy z poza węgła nieopalanej izby nie wyszczerzy zębów jeszcze większa bieda i nędza. Krytyczny stan materjalny chłopa i robotnika, zwiększony ponadto powołaniem rezerw i niepuszczaniem zagranicę na roboty.

I cóż tu pomogą kazania o spokojnem rozwijaniu zasobów materjalnych i duchowych narodu?!

Stoimy wobec sytuacji, która rzuci przeciw sobie dwa zaborcze państwa do walki, w której my możemy odegrać decydującą rolę. Wojna bowiem toczyć się będzie na terytorjum zamieszkałem przez Polaków, po jednej i po drugiej stronie w szeregach armji znajduje się setki tysięcy Polaków. Stoimy wobec sytuacji, że pędzeni biczem przemocy, jako niewolnicy, przywiązani zaborem do państw wymienionych, we własne trzewia będziemy się worywali bagnetem.

Ta jednak chwila jest jedną z tych rzadkich momentów, w których może się przeważyć szala wypadków i los narodu nieszczęsny. W tej chwili na nowo słowo **Polska** zaczyna być coraz częściej powtarzane przez dyplomatów i polityków, sprawę polską, zagrzebaną zda się, znowu wydobyto na wierzch. Mówią o niej i Francuzi i Niemcy i Anglicy i Rosjanie. Stosunek nasz do państw bałkańskich zaczyna wszystkich interesować, gdyż rola, do której spełnienia w najbliższej przyszłości będziemy powołani, ma nietylko dla nas wielkie znaczenie.

To też wzmogły się nasze prace przygotowawcze do roli jaką nam dzieje odegrać nakażą. Wzmożona do nieoczekiwanych granic praca nad wojskową gotowością narodu, założona nowa instytucja: Polski skarb wojskowy, na rubieży wypadków jako czynnik kierujący pracami przygotowawczemi do wybuchu powstania zarysowała się **Komisja Tymczasowa skonfederowanych stronnictw niepodległościowych.** Zbroi się wieś i zbroją miasta— płyną fundusze konieczne do prowadzenia tych przygotowawczych prac ze składek ludzi i ludem stojącej inteligencji mieszczańskiej.

Jest jednak ktoś, kto robotę plącze, jest, kto rozdwaja i łamie siły narodu i siły ludu gotującego się do walki z caratem. Nie wymarła pomimo wszystkich politycznych skandalów i pomimo zupełnego politycznego bankructwa endecja, zostali

„POMONA“
Krakowska Szkółka drzew - - - Kraków.
poleca wzorowo hodowane: **drzewa owocowe:** jabłonie grusze, śliwy, czereśnie, wiśnie itd. **Drzewa owocowe karłowe** w formie piramid, palmet, kordonów pionowych, i poziomych itd. **Krzewy** owocowe, w wielkim wyborze: **Róże** krzaczaste i pienne. **Drzewa i krzewy** ozdobne.
Cennik bogato ilustrowany na żądanie darmo i opłatnie.

ugodowcy wszelakich odcieni. Gasiciele zarzewia zbrojnej z wrogami rozprawy, zwycięzcy polskiej rewolucji w r. 1906, demonstranci z pod pomnika Katarzyny II. trójlojaliści, potomkowie nieodrodni Branickich *et consortes*, co na Polskę podnoszącą się z upadku naprowadzili pułki sołdatów, zwycięscy przy zielonym stoliku w Monte Karlo, sprzedawczykowie i bankruci, wyzyskiwacze ludu wszelkich kategoryj — wszystko to razem wylęgłe w kilku tysiącach dworów, dzięki przywilejom czerpiących swe dostatki z pracy głodomorów, zwanych naukowo proletarjatem rolnym, poprostu robotnikami rolnymi. Ci pankowie, widząc jak płomień przygotowującej się wojny obejmuje coraz szersze kręgi społeczeństwa, by osłabić przynajmniej, jeśli nie zupełnie zniszczyć rozmach polskiej rewolucji czy powstania, wydzielili z osławionej przy wyborach w Galicji Rady narodowej, zwanej inaczej narodową zdradą, komitet obywatelski. W skład jego wchodzą wszechpolacy i podolacy-stańczycy. Przymknął do nich „sokół“ i „drużyny bartoszowe“, jako jego wojskowa organizacja. Gwoli zniszczenia Polskiego skarbu wojskowego założono skarb sokoli. Zorganizowała się reakcja, zmobilzowała jak w sławnym roku 1905 — nawet się uzbroiła. Nie boi się już „sokół“ rozwiązania za ćwiczenia kosami gimnastyczne oraz obrazowe, zmieniają statut „bartoszowe drużyny“. Nie wiemy jeno, z jakiej racji one poniewierają imię to najświętsze Bartosza-Głowackiego, polskiego chłopa-powstańca i rewolucjonisty, który, gdyby zmartwychwstał, to nie omieszkałby przeciw nim zwrócić swej kosy.

Przeciw komu zmobilizowała się reakcja?!

Stała się rzecz przez żadnego z tej czarnej kliki nieoczekiwana. Ludowe partje i organizacje zaborów austrjackiego, rosyjskiego i pruskiego podały sobie bratnią dłoń i stanęły pod sztandarami walki zbrojnej. Komisja Tymczasowa to nie konwentykiel endecko-ugodowy, czy podolski, to owoc długotrwałej pracy wśród polskiego ludu: włościaństwa, proletarjatu miejskiego i mieszczaństwa, Zrozumiano, że ponad podwórkiem partyjnem rozpościera się jedno niebo i jedno na niem świeci słońce, dla wszystkich jednakowo ważne, jako źródło szczęścia, gdy świeci, a gdy go brak, to panuje noc i pomroka, źródło klęsk i nieszczęść. Słońcem tem, samodzielność państwowa w Polsce ludowej. Tejto Polski ludowej przeraziła się sfora rozjadłych Targowiczan. To też niema końca atakom po gazetach i gazetkach. Komisja Tymczasowa to owoc porozumienia się międzypartyjnego niepodległościowych stronnictw i organizacji, któremi są: P. P. S., N. Z. R., p. org. ludowa, p. org. int. P. S L P. P. S. D., P. D. P. Każde ze stronnictw jednakowego używa poszanowania, jednakową ma liczbę reprezentantów, tąsamą rozporządza ilością głosów, jednakie ma prawa. Wobec tego składu bajkami, wszelkie wymysły zacietrzewionych warchołów o jakiejkolwiek supremacji.

Stanęły przeciw sobie dwa polskie obozy:

pierwszy obóz to zrewoltowany polski chłop, robotnik, młodzież, bojowe organizacje, mieszczaństwo i rewolucyjna inteligencja, rzesze ludu zbrojnego — polska irredenta ludowa;

drugi: kler, obszarnicy, wielcy przemysłowcy i garść lokajów, albo zbałamuconych ludzi, polska kontrrewolucja, czyli reakcja.

Sto kilkanaście lat mija a położenie niezmienione. Za walką lud, przeciw walce uprzywilejowani narodu. Z nich wyszli zdrajcy i sprzedawczykowie, z nich jenerałowie sprawę polskiego powstania zaprzepaszczający, z nich gasiciele buntu polskiej duszy przeciw niewoli, z nich posiepaki podpalający rodzinną strzechę — Targowiczanie. Oni wyśmiali powstania jako niedojrzałe porywy, oni powstańców i rewolucjonistów polskich okrzyczeli warjatami, oni odsądzili od czci i wiary ludzi, którzy życie swoje za wolność i przyszłość narodu położyli, oni zbezcześcili i oplwali najświętsze narodowe hasła, oni się przed rządami zaborczymi korzyli. oni lizali knutującą naród łapę, oni jad narodowego odszczepieństwa i zaprzaństwa szerzyli. Tak czynić dyktował im ich interes stanowy. Oni, ci sami zawsze stali zarazem w poprzek wszelkim spospołecznym reformom: zniesieniu pańszczyzny, uwłaszczeniu, dziś reformom prawno-politycznym, demokratyzującym ustrój społeczny. To te nieszczęsne z „Nieboskiej komedji“ okopy św. Trójcy, lecz nie tej w niebie, ale ziemskiej: zdrady, podłości i fałszu, przy pomocy której trzymają się na wierzchu społeczeństwa do dnia dzisiejszego.

Przeciw tej hydrze kontrrewolucji stoi polska irredenta. To te resztki polskiego wojska aż do Egiptu i na San Domingo zapędzone, to ten płomienny Hugo Kołłątaj, to ten Kościuszko, to ten bohaterski Bartosz Głowacki i Kiliński, to ci wszyscy wielcy i nieśmiertelni aż po krwawe ofiary rewolucji polskiej w r. 1906. To ci, co w szeregu z rozwianym sztandarem szli na armaty, i ci, których przy mobilizowaniu narodowych sił powstańczych za to dzieło śmierć męczeńska na szubienicy spotkała. Zawsze oni mieli pierś przeciw wrogom Ojczyzny zwróconą, a gwiazdą przewodnią nie było dla nich jarzące się niezdrowym blaskiem próchno szlachetczyzny, jeno jutrzenka, zwiastująca władztwo ludów. Oni walczyli o wolność chłopa i mieszczanina polskiego, oni o równe prawo dla człowieka, oni o uwłaszczenie włościan, oni o sprawiedliwy podział dóbr i praw między pracujące warstwy: włościańską i robotniczą. I nie chcieli za to zaszczytów, ni godności, ni laurów — wystarczał im uścisk wdzięczności Matki-ziemi, Matki przyszłych pokoleń. Oni walczyli o nasze dobro. Tak czynić nakazywało im ich polskie serce i ich polskie sumienie.

Ginęli to prawda — nieznani nieraz nawet do dziś dnia. Ich zaś pragnienia, żądze ich serc znalazły piękny wyraz w poezji naszej — ich krew stała się posiewem, z którego rozkrzewiła się nasza myśl polska, stała się źródłem kultury naszej, jedynej w swoim rodzaju na całym ziem obszarze, stała się pobudką nowych czynów, zarodzią zmartwychwstania Ojczyzny.

Czyż dziś ma, czyż może być inaczej?!

Te tysiące robotników i chłopów, garnące się w ten rok elementarnej klęski i kryzysu ekonomicznego do prac wojskowych polskich, świadczy najdowodniej, kędy się obraca serce polskiego ludu i gdzie Polska.

Dokąd dążymy?

Podsycamy zarzewie wojny?!

Tak! Przeżywamy chwile, o jakich marzyli nasi wieszcze, chwile, które przepowiadali prorocy. Żyjemy na wulkanie wypadków. Wszystkie siły musimy wytężyć, by zapanować nad wypadkami i je wyzyskać.

A połączone z tem ofiary?

Gdybyśmy razem zebrali wszystką krew polską przelaną w wojnach austrjackich, pruskich i rosyjskich, gdybyśmy zebrali razem wszystkie łzy osieroconych żon i dziatek i wszystkie niedole zliczyli jakie spadły na nas dzięki pozbawieniu nas politycznej wolności, takbyśmy dziś nawet nie zastanawiali się ni chwilę, jeno nawet cent ostatni i kroplę krwi ostatnią nieśli nieśli za sprawę polską. W jednej wojnie ros.-japońskiej więcej Polaków padło na polach bitew jak w powstaniu 1863 r. Za cenę krwi i łez wylanych z powodu obcej sprawy dawnobyśmy byli zdobyli niepodległy byt państwowy. Pozatem śmierć wszędzie jednaka. Gorszą nawet jest śmierć z nędzy i niedoli. Ileż to dziatek ginie z zaniedbania, ile naszych ludzi na robocie za morzami, ile młodych studentów strzela się rokrocznie z biedy i braku przyszłości przed sobą, ile ginie dzięki mnożącym się chorobom z powodu ciemnoty i nieznajomości rzeczy, ilu pada na życia ugorze z ogólnego wycieńczenia. Zbierzmy razem tych wszystkich smutnych, zgryzionych i upadających ze znużenia życia, a stworzymy hufce nieprzejrzane. A gdzież są ci bracia za religję, mowę i pieśni polskie chłostani, nękani po kazamatach więziennych, pędzeni w Sybir, gdzież ci pozbawieni praw i ziemi. gdzież ci najświętsi, wyrywani z łona narodu na szubienice za to, że się odważyli na pracę nad odrodzeniem własnego narodu. Zbierzmy razem tych wszystkich a powstanie legjon nieprzeliczony, gdyż niezmierzoną jest polska krzywda i nieprzeliczone gwałty i bezprawia i bezgraniczny ucisk.

Czyż mamy wiecznie za cenę życia pod batem czy knutem być mięsem dla armat w razie wojny, stadem ludzi popędzanem to tu, to tam, zależnie od woli i interesu pana i władcy — zaborczego państwa?

Wiedzmy zaś, że i obecnie, jeśli nie będziemy siłą, zdolną stawić czoło wypadkom, tak wypadki pójdą przez nas i wszystko, nasza krew i pieniądz pójdzie na rachunek obcych.

Stoimy wobec zagadnienia dla bytu i rozwoju naszego życia najważniejszego.

Czarne i groźne chmury zwisły nad naszemi siołami i miastami, nad naszą ziemią nieszczęsną. A poza temi chmurami jest słońce pełne jasności, ciepła i radości, poza ponurym kirem chmur wlokących się po naszych nizinach, poza tym osmętkiem i niedolą jest jasne, lazurowe, pogodne, dalekosiężne niebo. Poza wypadkami, wyż przytoczonymi, jest nasze przyszłe szczęście, w nich zagadka naszego bytu i szczęścia, one niosą w jednej ręce miecz — w drugiej gałązkę oliwną zbawienia.

Wojny wyzwoliły z niewoli Belgów i Holendrów, wojny z niewoli arabskiej wyzwoliły Hiszpanów, w wojnach narody ujarzmiano, lecz i w wojnach jarzmo niewolicze zrzucano. Drogą walki zrzuciły w wieku XIX. niewolnicze jarzmo Belgja, Italja, Grecja, Rumunja, Bułgarja, Serbja. Czarnogóra. dzięki ostatniej wojnie bałkańskiej nowy lud wchodzi do historji świata, Albańczycy. Walczy najezdca żądny łupów, walczy niewolnik żądny wolności i żądny zemsty za krzywdy i zniewagi. Los zaś jest dla wszystkich jednakowo łaskawy. Zależnie od rozwiniętej siły, sprytu i poświęcenia zwycięstwo.

Wśród walki powstało również państwo polskie. Praojcowie nasi naciskani zewsząd przez wrogów: Franków, Sasów, Szwabów, Awarów, Normanów, Jazygów, Rusinów, Madiarów i Czechów jako przedmurze przeciw gwałtom i uciskowi obcych, wrogów, zorganizowali się w państwo. Naciskani praojcowie nasi przez Niemców z zachodu, przez narody turskotatarskie od wschodu, gwoli obronie przeciw wspólnym wrogom związali się na zasadzie wolności i braterstwa z Litwą i Rusią. Owocem tego pogrom krzyżactwa, miano przedmurza chrześcijaństwa, potężne państwo od morza do morza. Czyż byśmy jeszcze nie dorośli do rozumu i wielkości duchowej ojców naszych?!

Czyż braknie dziś jednego bez fałszu i obłudy myślącego Polaka, gdy będzie się zakładać podwaliny pod gmach nowej Polski, Polski Ludowej. Czyż jeden chłop, jeden robotnik pozostanie zdala, albo też da się obałamucić garstce warchołów lub zdeklarowanym wrogom powstania i rewolucji? Czyż nsprawiedliwi kogoś wobec sądu historji nieświadomość, albo niepoczytalność polityczna?, Sprawy są nadto jasne. Zmącić je zdoła chyba zła wola lub owoc chorego mózgu, niezdrowa i wybujała ambicja, owa, karcona temu lat paręset przez Skargę jako jeden z grzechów głównych spychających Polskę w przepaść, „prywata“.

Do szeregów zatem! Do szeregów dziś ćwiczących, jutro wojujących. Nie zapominajmy jednak, że oprócz wroga-najezdcy jeszcze jest jedna hydra, z którą musiało walczyć każde powstanie i która każdemu powstaniu wykopała grób. Hydrą tą organizującą się dziś do kontrrewolucyjnej walki — komitet obyw-

Bibułki cygaretowe
Tutki do papierosów
„JAGIEŁŁO“
są najlepsze i przewyższają jakością wszystkie inne.
Próbki wysyła M. TRAMER. LWÓW. Kochanowskiego 11.

telski. Przez swoich lokajczyków sięga on aż do chłopskich chat i stawia chłopa przeciw chłopu, jak ongiś postawił robotnika przeciw robotnikowi. Czyż wy chłopi ciągnięci do „Drużyn bartoszowych“ dacie skalać tą robotą imię największego swego bohatera? Czyż nie drogim on dla was i nie drogą jego krew bohatersko wylana za sprawę nowej Polski. On szedł za Kościuszką odzianym w taką jak on sukmanę, on nie był szlacheckim służalcem.

Wszystkim nam stanąć pod sztandarami walki, **te zaś dzierży jedynie Komisja Tymczasowa** skonfederowanych stronnictw niepodległościowych. Nie spadła ona z nieba, ani jej nikt narodowi nie narzucił. Zrodziła się z porozumienia wszystkich stronnictw niepodległościowych, naturalnym zbiegiem wypadków ludowych. Pod tymi sztandarami cały zorganizawany lud polskich ziem i Ameryki. Ci bracia nasi, z daleka z za mórz, gdy usłyszeli głos trąbki powstańczej, na nowo grającej ponad polami Ojczyzny, zgłosili się jako „Sokół“ do szeregów.

Niechże w dobrą godzinę zaczyna się dzieło nasze!

Dobądźmy mieczów w pochwach zardzewiałych, a gdy nawet i dziś jeszcze przyblednie pożoga wojny, tak nie zrobimy za wiele.

Nad Europą płonie krwawa żagiew wojen i przewrotów i nieprędko zgaśnie.

Józef Sanojca.

Lud z nauczycielstwem.

Bracia Chłopi! Tak sprawa ludowa, jak i narodowa nakazuje nam dołożyć wszelkich starań, aby nauczycielstwo ludowe całą duszą zjednoczyło się z ludem i aby z zapałem i całą ochotą pomogło nam w pracy ludowej i narodowej.

Dla doprowadzenia sprawy ludowej do zwycięstwa potrzeba nam koniecznie ludzi uczonych, którzyby sprawę chłopską uznali za swoją własną sprawę i którzyby zawsze i wszędzie stali na stanowisku obrony ludu. Pragniemy, aby takich całą duszą oddanych sprawie ludowej uczonych było jak najwięcej. Ale w pierwszym rzędzie potrzeba nam pomocy nauczycielstwa ludowego, bo ono rozsiane po wszystkich gminach całego kraju może też w całym kraju na miejscu we wszystkich gminach stać na straży polityki ludowej. Wszyscy to wiemy, że nauczycielstwo ludowe może nam bardzo dużo dopomódz we wszelkich sprawach politycznych, więc nad tem nawet dłużej rozwodzić się nie potrzebuję. Teraz nam potrzeba tej pomocy tem bardziej, że biurokracja silnie się wzmocniła przez uzyskanie pragmatyki służbowej i awansu automatycznego, a wszystkie inne stany, jak adwokaci, profesorzy, duchowieństwo, też się o dobijają i z pewnością wzmocnić się potrafią. W dodatku wszechpolacy wspólnie z centrowcami i klerykałami już teraz agitują zawzięcie przeciw armji ludowej, aby ją rozbić. A na pomoc im spieszy „neutralny“ ideowiec Dąbski.

Aby tym wszystkim niebezpieczeństwom i trudnościom sprostać, trzeba nam pomocy nauczycielstwa ludowego.

Potrzeba nam też pomocy nauczycielstwa ludowego w pracy narodowej. Chociażby wojny teraz nie było, to mamy to przekonanie i mocną wiarę, że rozpoczęta praca nad wojskowem przygotowaniem narodu do rozprawy orężnej w przyszłości już nie spocznie, ale przeciwnie, powinna się potęgować coraz silniej. A do tej pracy narodowej, aby lud polski cały stanął w jednym szeregu i nie dał się rozbijać żadnym Cieńskim, bardzo a bardzo pomocy nauczycielstwa ludowego nam potrzeba.

Aby jednakże nauczycielstwu ludowemu to zjednoczenie się z ludem i tę pracę umożliwić, trzeba koniecznie, aby lud czuł się zjednoczonym z nauczycielstwem swoim. To znaczy, musi lud uważać sprawy i potrzeby nauczycielskie za swoje własne i musi je odpowiednio otoczyć swoją opieką. A więc trzeba, aby posłowie ludowi wywalczyli dla nauczycielstwa ludowego odpowiednie przepisy służbowe (pragmatykę) i przepisy awansowe, tudzież odpowiednią płacę. Przepisy służbowe ochronią nauczyciela przed samowolą i szykanami władz przełożonych, aby go nie wolno było karać, przenosić, w awansie pomijać za to, że z ludem trzyma i pracuje. A płaca odpowiednia ma nauczycielowi zabezpieczyć egzystencję z rodziną, tudzież dać mu konieczne środki na pracę ludową i narodową.

Pomoc ta nauczycielstwu ludowemu musi być udzielona jak najrychlej, albowiem bez tej pomocy nauczycielstwo jest bezsilne. Wstyd się przyznać, że przełożone władze szkolne (Brzesko) zabraniają nauczycielkom wychodzić za mąż za gospodarzy (Porąbka uszewska). A gdy się zważy, że dziesięć tysięcy rodzin nauczycielskich pobiera teraz płacę 720 Koron rocznie, czyli 60 Koron miesięcznie, czyli 2 K dziennie, to każdy przyzna, że to nie może wystarczyć na najskromniejsze wyżywienie rodziny. Uznali to już wszyscy bez wyjątku posłowie ludowcy i dlatego uchwalili głosować za wnioskiem przyznającym nauczycielstwu ludowemu płacę czterech najniższych rang urzędniczych.

Niestety, z powodu bezczynności Sejmu, trudno posłom ludowym urzeczywistnić te wnioski. Dlatego tak napieramy na przeprowadzenie reformy wyborczej, aby czem rychlej sejm uruchomić i na pierwszem miejscu sprawy nauczycielskie załatwić.

Wiem dobrze, że to moje wezwanie w niejednej gminie spotka się z niechęcią i pomrukiem wśród braci chłopskiej. Bo nie zawsze i nie wszędzie stosunki między ludem a nauczycielstwem są dobre. Przeciwnie, liczne są wypadki złych stosunków. Ale pomyślcie, Bracia, czy może być inaczej w dotychczasowych warunkach, gdy z jednej strony prawie nędza dręczy nauczyciela, a z drugiej strony groza kar inspektorskich nad nim wisi na każdym kroku. Mimo to wszystko, mimo licznych wyjątków i mimo rozmaitych opinji, cel wytknięty musimy mieć ciągle przed oczyma i choćby wśród największych przeszkód iść ku temu celowi. Lud potrzebuje pomocy nauczycielstwa, a nauczycielstwo nawzajem potrzebuje pomocy ludu. Więc w imię wspólnego dobra chodźmy razem.

Jan Stapiński.

Sądy chłopskie.

Instytucja sędziów urzędników została stworzona jako środek, jako lekarstwo dla przypadków chorobliwych. Jeżeli nie ma innej rady mamy zasiągać postronnej pomocy sądu. W normalnych, zdrowych przypadkach powinny się strony same godzić, a najwyżej zasięgać wyroku sądu polubownego.

Tymczasem widzimy coś wręcz przeciwnego. Będąc zdrowym, szuka się w sądzie lekarstwa. Jakież stąd skutki?

Strata czasu i pieniędzy, ruina całych rodzin. Są to rzeczy znane. Narzekamy na przymus adwokacki, a sami jak muchy idziemy na lep. Rzeczą moją jest wykazać, że w największej ilości przypadków nie ma przymusu sądowego, a więc i adwokackiego. Zrozumiemy to, gdy zapoznamy się z sądami polubownymi. Rzeczy są to nader łatwe, a jednak brak dla nich zrozumienia.

Do sądu polubownego może się udać każdy i każdy członek może być sędzią.

Chcąc się udać do sądu polubownego trzeba jednak **pisemnie** się ułożyć, że strony się na to zgadzają. Następnie ustanawia się jednego lub więcej zaufanych ludzi sędziami, a gdy ci przyjmą godności, już mamy sąd.

Sędzia polubowny nie jest związany formalnemi regułami procesowemi. Postępowanie zależy od swobodnego uznania sądziego polubownego. Sędziego wiąże tylko ogólna **zasada słuszności i poczucie prawne.**

Przed taki sąd można wnieść każdy spór prawny, o ile stronom wolno przedmiot sporu załatwić ugodą.

Sędziom polubownym wolno słuchać strony, jakoteż świadków i znawców, którzy się dobrowolnie przed nimi jawili, ale jedynie **bez przysięgi.** Nie wolno im używać środków przymusowych i orzekać kary przeciwko stronom lub przeciw innym osobom. Jeżeli jest sędziów więcej, przy wyrokowaniu rozstrzyga bezwzględna większość głosów.

Wyroki takie muszą być pod **groźbą bezskuteczności podpisane przez wszystkich sędziów** polubownych. Należy też podać dzień spisania wyroku. Jak widać **wyroki muszą być na piśmie wygotowane.** W przeciwnym razie są bezskuteczne.

Sędzia lub sędziowie postanawiają, gdzie ma być pierwopis wyroku przechowany. W wątpliwości należy te akta pisemne oddać w przechowanie notarjuszowi tego okręgu, w którym sąd polubowny ma swą siedzibę.

Wyrok sądu polubownego obowiązuje taksamo jak prawomocny wyrok sądowy, ale pod warunkiem, że tak umowa, w której strony oddają sprawę sądowi polubownemu, jak i wyrok będą wykonane na piśmie i przechowane. Sąd polubowny można też ustanowić w rozporządzeniu ostatniej woli. O tym przepisie nie powinno się zapominać.

Wypada nam teraz się zastanowić, czy tylko taki sędzia polubowny n. p. pierwszy lepszy nasz sąsiad będzie umiał załatwić sprawę i czy nie załatwi jej gorzej od sędziego urzędnika. Odpowiedź na to pytanie wypadnie nam korzystnie, gdy weźmiemy pod uwagę, że dzisiejsze życie gospodarcze przedstawia tyle rozmaitości, że nawet sędzia wykształcony w paragrafach nie obejdzie się bez pomocników fachowców. To mając na względzie stworzył ustawodawca sądy mieszane, gdzie obok sędziego urzędnika, zasiada fachowiec. Tak jest w sprawach handlowych, morskich i przemysłowych. W sprawach rolniczych takich specjalnych sądów nie mamy. Sędzia przeto często sprawy z zakresu rolnictwa lub leśnictwa nie rozumie. Również i adwokat, którego sobie przybieramy może nie rozumieć lub umyślnie zatajać stan faktyczny. Bierze się rzeczoznawców. Sędzia wstydzi się nieraz zapytać rzeczoznawcy o pewne kwestje, gdyż zadać takie pytanie znaczyłoby często, że sędzia przyznaje się do ignorancji. Słusznie więc mówi Dr. Leopold Caro w sprawie o sądownictwie w sprawach agrarnych, że sędzia wydaje nieraz wyrok dowodzący zupełnej nieznajomości rzeczy. Paragrafy na uzasadnienie takiego wyroku zawsze się znajdą. Weźmy takie sprawy, jak kwestje utrzymania odpowiedniej ilości inwentarza przez dzierżawcę, nieużywania sztucznego nawozu lub nieodpowiedniego zasiewu. W takim materjale sędzia będzie się uważał często nieswojsko, a przybrany znawca będzie mógł forytować jedną lub drugą stronę. Sędzia zapisze wszystko bez kontroli, co mu znawca powie, bo sam będzie się czuł niekompetentnym do kontroli. Podam tu dla illustracji przykład wyczytany w rozprawce wyżej wspomnianege mecenasa: Sędzia, wyrokujący w sporze dzierżawnym, stwierdził w wyroku, że obojętnem jest dla właściciela ile sztuk inwentarza żywego utrzymuje dzierżawca w dzierżawionym majątku, czy używa nawozu sztucznego czy nie. Jeżeli ma 10 krów na 500-morgowem gospodarstwie, wywodził sędzia, to będzie miał mniej mleka, to jest jego własna strata, jeżeli mniej wskutek tego będzie nawozu, bo i sztucznego nawozu ów paradny dzierżawca nie stosował, to będzie miał gorsze plony, a więc to tylko strata dzierżawcy, a gdy właściciel obejmie majątek napowrót, to sobie może i 500 krów trzymać. Czyż zwyczajny chłop nie wydałby lepszego wyroku jako sędzia polubowny, czyżby mógł przy zdrowym chłopskim rozsądku zaprzeczyć, że takie prowadzenie dzierżawy jest dowodem złej gospodarki? A więc nie święci garnki lepią.

Sądy urzędnicze są za kosztowne dla chłopa, za kosztowne dla państwa, które musi utrzymywać armje urzędników, a także szkoda pieniędzy dla adwokatów. Powinniśmy dla każdej sprawy stwarzać **sądy polubowne chłopskie,** albo to chłopi jacy tacy, żeby nie umieli sami się sądzić!

Oprócz sądów polubownych, o których wyżej pisałem są jeszcze znane u nas urzędy rozjemcze, zwane także magistraturami pojednawczymi, o których, jak mi Pan Bóg pozwoli, napiszę jeszcze kiedy później.

Piątkowski Franciszek.

Kto winien naszej biedzie?

Na śliczny artykuł p. Ed. Libańskiego w Nr. 7 chciałbym coś napisać, gdyż myśli mi niedają spokoju, wciskają mi pióro do ręki i wołają pisz, boś i ty pokrzywdzony. Któż tedy jest winowajcą naszej biedy? Oto magnaci polscy, którzy mają rządy krajowe w rękach i nie chcą dopuścić warstw pracujących do rządów, sami zaś rządzą na swoją korzyść. Co ich chłop, robotnik lub rzemieślnik obchodzi. Przedstawię zawód, który mam w rękach, zawód jeden z najpiękniejszych, to tkactwo.

Ile Wydział Krajowy wydaje rocznie na utrzymanie szkół i nauczycieli tkackich nie wiem pewnej sumy, lecz przypuszczam, że najmniej do 100 tysięcy koron. Pytam się, kto ma z tego pożytek? Wiem, że nikt inny prócz kilkunastu nauczycieli. Pytam się: czego uczą? Wiem to, bo byłem rok w Łańcucie a 3 lata w Krośnie. Otrzymałem ogółem 900 koron stypendjum. Oto uczą tego, o czem w innych krajach zapomniano. Uczą tkać na ręcznym warstacie, które dziś wcale nie są gdzieindziej używane. A teorja? — Gdym ukończył naukę i wyjechał za granicę do fabryk, myślałem że mnie wezmą za jakiego mechanika, bo aż 4 lata chodziłem do szkoły. A tymczasem kazali mi worki tkać z juty i to musiałem się uczyć 4 dni, bym mógł sam tkać. Wybaczcie czytelnicy, że spotrzebowałem 900 K, a nie nauczyłem się więcej, ale to dlatego, że za granicą pracują mechaniką, a nie nogami i rękami.

My powinniśmy mieć szkoły wszystkich maszyn w zakres tkactwa wchodzących. Raczej mieć jedną a dobrą, aniżeli 10 niezupełnych. Magnaci myślą, że to dla chłopa wystarczy, bo chłop i za to w rękę pocałuje. Otóż powiem, że w miastach czeskich, a w Niemczech nawet we wsiach mają dobre szkoły tkackie, że ich uczniowie po 18 miesiącach nauki są dyrektorami fabryk. A my po 4 latach musimy się uczyć worki z juty tkać. Jakże u nas może Polak założyć fabrykę tkacką, jeżeli nie posiada wiedzy. Wiele to setek fabrykantów w Niemczech zaczęło budować fabryki, nie mając wielkiego kapitału. Ja pracuję u Niemca, który ukończył naukę w szkole tkackiej w Niemczech, później był trzy lata pierwszym majstrem w fabryce, zaoszczędził 1000 marek i założył fabrykę o dwóch warstatach mechanicznych. Przez dziesięć lat (minęło na 1 stycznia 1913) powiększył fabrykę na 40 warstatów. Wartości posiada ona dziś 50 tysięcy marek i zatrudnia 26 osób. Jest sam dyrektorem i buchalterem, ja zaś majstrem.

Zatem co przynosi dobra nauka? Majątek. Na 40 warstatów mechanicznych potrzebuje tylko jednego majstra. A u nas? Gdzie zostanie fabryka założona, to ma więcej urzędników niż robotników i to cudzoziemców dobrze płatnych. I jak może taka fabryka rozwijać się? A zatem pukajcie posłowie ludowi i żądajcie zmiany nauki w szkołach tkackich, aby lud miał z niej pożytek. Ja chodziłem do szkoły tkackiej w Żittawie w Saksonji na wieczorne lekcje. Ale tam można poznać tkactwo. Aż w głowie sobie tego nie mogę pomieścić, dlaczego u nas niema ani jednej takiej szkoły. Przecież tkactwo nie jest złem rzemiosłem. W Czechach zatrudniają około 200 tysięcy ludzi przy tkactwie. W Żittawie w Saksonji na 40 tys. mieszkańców jest około 3 tys. tkaczy.

Na zakończenie jeszcze jedna sprawa, a to ta, że uczniowie naszych szkół nie mogą znaleźć w kraju zajęcia. Ukończyłem naukę za 900 K w krajowej szkole tkackiej, a jaki z tego pożytek dla kraju? Prusak ma pożytek, a nie kraj. Ja temu nie winien chyba. Pisałem do fabryk w kraju przed 2 laty, a jeszcze nie mam odpowiedzi.

Kończąc tych parę słów, proszę Szanownych Czytelników zabrać głos w tej ważnej sprawie. — Pozdrawiam rodaków.

Wojciech Kawalec,
Görlitz, Salomonstrasse 31.

Organizacja „Związków strzeleckich".

Pod jeden sztandar.

Schyłek z. r. i początek b. zapisze się szczytnie na kartach historji naszej porozbiorowej. Przeobrażenie jakie w tym czasie zaszło w zbiorowej duszy ludu — narodu, głębokie odczucie i zrozumienie wskazań i przykazań narodowych, skrystalizowanie jasnego programu niepodległościowego w 50-lecie ostatniej walki zbrojnej o nasze prawa do samodzielności prawno-państwowej nieprzedawnione, to fakt w życiu naszem doniosłego znaczenia. Do historji nie-polskiej przeszły imiona Szujskich, Koźmianów, Tarnowskich z ich programem błazeńsko-stańczykowskim, plwającym na wszystko co hasło wyzwolenia wywieszało, trój-lojalność propagującym, co rzeź Unitów podlaskich, odcięcie Chełmszczyzny, Wrześnię, wywłaszczenie i nędzę galicyjską nam przyniosła.

Na hasło pogotowia zakotłowało się na wsi od pracy organizacyjnej. Ruszył się przedewszystkiem w przeważnej części chłop polski, ten sam, na którym niedawno prześcigano się w przylepianiu łaty „cesarskiej", ten „wczorajszy Szela", jak paplał na pewnem konwentyklu urwipołeć wszechpolski, „Stapińczyk-ludowiec" który jak wrogi nasze twierdzą, poza koniec własnego nosa nie widział — którego wszechpolskie „Słowo polskie" chamem nazywało, staje dziś w szeregach bojowców, niepodległościowymi „Strzelcami" pokrywa cały zabór austrjacki, Skarb zaś wojskowy polski zasila chłopską krwawicą. A wszechpolacy? Śni się im zapewne przekazany w spuściźnie przez Stojałowskiego pułkownik żandarmski Brok — obecnie uosobienie ideologji wszechpolskiej, — robi się im ślinka na wakujące obecnie miejce korespondenta „Dniewnika warszawskawo". Do dziś dnia zaciekli dzierżawcy monopolu haseł niepodległościowych w „Drużynach Bartoszowych" chcą widzieć tylko organizację podległościową, niezdolną do czynnego zamanifestowania swoich praw do spuścizny Bartoszowej, ale tylko zbiorowisko „Parade-Bauerów" — dekorantów, lokaji ufraczonych zjazdów i bankietów wszechpolskich. Z mentorską „Teką Stańczyków" pod pachą i błazeńskim „Kaduceuszem" możecie całkiem spokojnie zająć senatorskie krzesła w Targowicy, po drodze nie omieszkając odwiedzić nieboszczyka Sicińskiego, rozbijacza Sejmu w Upicie obecnego patrona wszechpolskich matołków politycznych. Jak swego czasu nad programem stańczykowskim, tak dziś nad wszechpolskimi „memorjałami" społeczeństwo przeszło już do porządku dziennego. Ostatnio stanęli po stronie stańczyków i wszechpolaków klerykali, z wielką pompą przestrzegając swoich nielicznych zwolenników przed Komisją Tymczasową nazywając Związki strzeleckie „niekatolickiemi" „ludowcowymi" i t. d. Przeciwnarodowe występy tej trójki niech nas zagrzeją do tem gorętszej pracy na zajętych posterunkach i do tem energiczniejszego tępienia przy każdej sposobności resztek tego związku stańczykowsko-wszechpolsko-klerykalnego. Na razie na organizmie narodowym stanowią oni mały wrzodzik, który przy umiejętnej operacji łatwo wycięty zostanie.

Bracia Chłopi! Umieliśmy swego czasu stanąć zwartą masą pod sztandar walki z samowładzą magnaterji o prawa człowieka, pokażmy, że i w sprawach narodowych potrafimy zachować jednolitość czynu. 50 letnia rocznica ostatniego powstania niech nas zastanie wszystkich w szeregach „Strzeleckich". Wskrzesić tradycje chłopskich nieustraszonych strzelców kurpiowskich z Nowakami na czele, co w ostatniem powstaniu ostatni zeszli z pola walki, jest naszym najświętszym obowiązkiem. Bądźmy gotowi na „chwilę osobliwą", by „godzina wołana" nie zastała nas w rozgardjaszu, jak te panny ewangeliczne, co wolały chrapać spokojnie, niż w czas poczyniwszy zakupy oliwy oczekiwać oblubieńca i godów weselnych. Bądźmy gotowi na wszelki wypadek, by jak powiada poeta — „nie klęły na nas wieki, że cel wieków znów daleki". A choć tam rozmaite chochoły stańczykowsko-wszechpolsko-klerykalne zaczynają grać na błazeńską nutę, chłop polski jednakże świadom swoich zadań i ważności chwili, na apel „złotego rogu" staje w szeregach, nie po to jednakże, by przy odgłosie błazeńskiej kapeli iść w błędny tan, lecz by testamentu, krwią naszych pradziadów przy grzmocie armat na polach Racławic, Szczekocin i Maciejowic pisanego, dopełnić. Naprzód chłopy!

Wasz
Grabowski Antoni.
chłop-ludowiec z Bocheńskiego.

Frysztak (pow. Strzyżów). Również włościanie naszego powiatu odczuli potrzebę organizowania się w „Związki strzeleckie". Wiedzą oni, że tylko masy zorganizowane są silne i śmiało mogą stanąć przeciw wrogowi. Dnia 1 lutego założono „Związek strzelecki" w Łączkach, gdzie zapisało się przeszło 100 chłopa. W dniu tym obchodzono w Łączkach 50 letnią rocznicę „Powstania styczniowego". Sprawę organizacji referował p. J. Stężykowski. Dnia 15 lutego założono „Związek strzelecki" w Kobylu. Aczkolwiek to wioska mała, jednakże i tak zapisało się przeszło 30 członków. Sprawę organizacji referował p. J. Patryn i p. W. Łuszcz. W krótkim czasie cały nasz powiat będzie zorganizowany. Dnia 16 lutego b. r. wygłosiła pani M. Reutt ze Lwowa odczyt w Frysztaku na temat: „Kobieta i jej zadanie w obecnej dobie". Ze wstępów zebrano 21 K, które przesłano na „Polski skarb wojskowy". Za staraniem „kobiet skautek" założono kurs samarytański, w Frysztaku, który prowadzi Dr Wiktor Natter.

Wojsław (pow. Mielec). Dnia 14 lutego odbyło się w naszej gminie za staraniem akademika p. Feliksa Kralisza poufne zebranie w domu p. Madeja Karola w celu

Nasze dzieci

wychować na zdrowych i silnych ludzi

jest naszem najpiękniejszem zadaniem życia, lecz dzieci są często słabowite, niedokrewne i nabawiają się z powodu nieuwagi, przeciągu, przeziębienia rozmaitych bólów i cierpień. Nie należy zaniedbywać dzieci, jeżeli one są zakatarzone, zachrypnięte, zaflegmione, jeżeli skarżą się na ból gardła, kłócie w boku, bóle piersi, lecz należy raczej starać się o to, aby usunąć nawet najmniejszych niedomagań, zanim z tych powstanie coś przykrego.

Chcemy tu zwracać uwagę na doświadczony, dobry środek domowy, jakim właśnie jest znany już od wielu lat Fellera fluid z m. „Elsafluid". Także największy niedowiarek ryzykuje jedną próbę, czytając tak przekonujące słowa, jakie znajdujemy w liście p. Baronowej Geramb w kąpieli Buzias koło Temesvaru. List ten brzmi: „Chciałam już dawniej pisać i miano też ogłosić w gazetach, jak fluid Fellera wybornie skutkuje. Miałam tyle cierpień, jak: podagrę i słaby wzrok, znużenie i ból głowy, bóle w plecach i osłabienie, a od czasu jak używam Fellera Elsafluidu, jestem zupełnie zdrowa. Sądzimy, że także nasi czytelnicy byliby po jednem spróbowaniu wdzięczni. Tanim jest ten środek zresztą także, tuzin próbny kosztuje przecież tylko 5 koron franko.

Jednem z wielu ważnych zadań matki jest zważać na to, aby stolec dzieci był regularny. Najgorsze następstwa mogą powstać z zatwardzenia. Nie należy używać środków drastycznych! Jako łagodny, przeczyszczający a równocześnie regulujący zatwardzenie środek, który nigdy nie odmawia, wypróbowaliśmy Fellera pigułki rabarbarowe z m. „Elsa-pigułki. 6 pudełek franko 4 korony.—Obydwa preparaty dostaje się prawdziwymi u **E. V. FELLER w STUBICY, Elsaplatz Nr. 163** (Kroacya).

założenia „Związku strzeleckiego“. Po referacie akad. p. Feliksa Kralisza i przemówieniu Zygm. Kani przystąpiono do założenia „Związku strzeleckiego“, do którego się wpisało 38 członków i uchwalono po 20 h od członka jako wkładkę miesięczną; w końcu wybrano zarząd do którego weszli:

Jan Piekarski jako przewodniczący, Wojciech Pomana zastępca, Józef Stec sekretarz, Józef Turkiewicz skarbnik. Komendantem wybrano Zygmunta Kanię. Do komisji rewizyjnej weszli: Grębosz Karol, Józef Kralisz, Stanisław Mączyński, do sądu honorowego: Madej Karol, Feliks Kralisz, Mateusz Rogalski. *Józef Stec.*

Szczawnica wyżna. (pow. Nowy Targ). W dniu 16 b. m. zebrało się tutaj na poufną pogadankę około 60 poważnych, statecznych gospodarzy różnego wieku i po dłuższej naradzie uchwalono założyć „Związek strzelecki“. W obradach zabierali głos Michał Węglarz, Łukasz Malinowski i Wierciach, a zebranie prowadził Dr Przybyło, adwokat z Krościenka. Statuty wysłano już do namiestnictwa, a za 4 tygodnie nastąpi organizacja statutowa. Jest nadzieja, że Szczawnica dostarczy do 200 dzielnych strzelców, bo rosłych, śmigłych jak smreki a zdrowych i krasnych jak woda skalna. Zuchów w tutejszej gminie mnogo. Daj Boże szczęście tak zbożnemu początkowi! Pomyślimy także i o rzeszy muzycznej, boć strzelcy muzyki potrzebują, a Szczawnica z ochotą poprze ten zamiar. Co to za radość zapanuje, gdy „nasi „polscy strzelcy“ przy rauzyce krakowiaka, mazura, oberka lub góralskiego wywijasa będą wykonywać ćwiczenia lub urządzać uroczyste obchody.

Hej górale! Do pracy w „Związkach strzelców“ — w każdej gminie musi powstać rzesza strzelecka, bo przecież pożytek będzie duży, a koszt prawie żaden. Gdy nas będą tysiące uświadomionych narodowo, to któż przeciw nam? Więc w górę serca!

Swój.

Krosno powiat. Organizacja Związków strzeleckich postępuje żwawo naprzód. W ostatnich dniach zawiązano związki w gminach:

Łężany. Referenci Zajdel i Wojnar. Zgłosiło się 40.

Targowiska. Referenci ci sami, Zgłosiło się 60 członków. Przew. Jan Skwara, komendant Mazur.

Korczyna. Referenci Sząbara, Zajdel i Wojnar. Przemawiał także gorąco p. Mięsowicz. Zapisało się 110. Prezes p. Bogacki.

Chlebna, Piotrkówka, Poręby. Członków 50, ciągle jeszcze wpisują się.

Potok. Członków 40. Przew. St. Styś, komendant Łętkowski.

Kombornia. Ref. Wojnar i Zajdel. Przystąpiło 60. Przew. Wawrzyniec Rabawajder. Komendant Kazim. Rabawajder.

WOJNA.

Groźne położenie na całej linji.

Ostatnie wiadomości.

Widnokrąg polityczny w Europie w dniach ostatnich bardzo silnie się zachmurzył. Już były oznaki które wskazywały polepszenie i zwiastowały blizkie rozstrzygnięcie palących zagadnień w duchu pokojowym.

Ale znów nastąpiła **zmiana na gorsze i to na całej linji.** Żadna ze spraw spornych ani na krok nie postąpiła naprzód ku pomyślnemu rozwiązaniu. Wojna Turków z Bułgarami trwa dalej, Turcja prosi o pokój, ale układy w tej materji do tej chwili **jeszcze nie zostały nawiązane.** Bitew większych Turków z Bułgarami tymi dniami nie było. Drobniejsze starcia pod Czataldżą i Gallipoli rozgrywają się nieustannie. O ile nie uda się Turkom nakłonić Bułgarów do rozpoczęcia ponownie rokowań pokojowych, **to walna bitwa lada dzień się zacznie.** Bułgarzy odnieśli znów szereg zwycięstw nad Turkami, którzy musieli się cofnąć z dotychczasowych stanowisk. Między innymi dwa bardzo ważne i warowne forty tureckie: „Wiktorja“ i „Napoleon“ pod Gallipoli po morderczej całodniowej walce **wpadły w ręce Bułgarów.** Naczelny wódz Bułgarów jenerał Sawow, otrzymawszy dalsze silne posiłki ze strony Serbów, postanowił **przełamać obronną linję Czataldży.** Poczyniono w tym kierunku już wszystkie potrzebne zarządzenia. Z dnia na dzień wyczekują **generalnego ataku Bułgarów** na forty Czataldżyjskie.

Rospieszne zbrojenie Niemiec i Francji.

W dniach najbliższych wnosi rząd niemiecki w parlamencie projekt ustawy **o powiększeniu pruskiej siły zbrojnej.** Dotychczasowy stan armji niemieckiej wynosi **505 tysięcy.** A rząd proponuje podwyższenie na **649 tysięcy** ludzi. A ponadto ma zostać w Niemczech utworzoną rezerwa zapasowa na wzór w Austrji.

Wskutek zbrojeń niemieckich i Francja myśli o pomnożeniu swej armji, aby sprostać Niemcom. W przeszłym tygodniu francuski minister wojny zażądał w parlamencie uchwalenia **80 miljonów** koron (franków) na ulepszenie portów i pomnożenie amunicji artylerji. Ponadto osobno ma uchwalić parlament francuski jeszcze **500 miljonów franków** na aeroplany i różne inne cele wojskowe. Wreszcie ma być zaprojektowaną zmiana dotychczasowej ustawy wojskowej, a to w ten sposób, że ma być zaprowadzona 3-letnia służba wojskowa.

Nowe ciężary wojskowe w Austrji.

W piątek zebrała się ponownie wspólna Rada ministrów austrjackich i węgierskich na posiedzeniu. Minister wojny Krobatin zamierza postawić wniosek o uchwalenie **500—600 miljonów koron na dalsze zarządzenia wojskowe** z powodu bardzo niepewnej sytuacji. Granica od Rosji i Serbji musi być jeszcze dalej bacznie pilnowaną, dopóki sprawa się nie wyjaśni. Na pokrycie tych olbrzymich kosztów na cele wojskowe, ma zaciągnąć rząd pożyczkę 500-miljonową w Belgji, Holandji i Ameryce.

Bankierzy angielscy i Francuscy nie chcą dać Austrji ani grosza pożyczki, bo Francja i Anglja stoją po stronie Rosji.

Wymiana Galicji Wschodniej na Królestwo Polskie.

Gazeciarze rosyjscy wysuwają teraz taki projekt: Oto Rosja chce zająć całą wschodnią połać Galicji ze Lwowem aż po San, gdzie w większości mieszkają Rusini, a w zamian za to otrzyma Austrja **sześć guberuji** należących do Królestwa Polskiego. Gubernje te zamieszkałe są prawie wyłącznie przez ludność polską. Rozumie się, że to są tylko pomysły rosyjskich gazeciarzy... W Galicji wschodniej mieszka półtora miljona Polaków, a resztę stanowią Rusini i Żydzi.

* * *

Ostatnie dni zaznaczyły się lekkim polepszeniem w groźnej ciągle sytuacji międzynarodowej. Czy ta zmiana długo potrwa, i czy znowu niebezpieczeństwo wielkiej zawieruchy wojennej się rychło nie pojawi, tego nie można dziś przewidzieć. To jednak jest faktem, że naprężenie bułgarsko-rumuńskie, grożące lada chwila zbrojnym wybuchem, zostało częściowo na razie zażegnane. Obie interesowane w tym sporze strony, tak Rumunja, jak i Bułgarja oddały ten swój zatarg sześciu mocarstwom do rozsądzenia i rozstrzygnięcia. Jeżeli więc mocarstwom uda się pogodzić tych dwóch zwaśnionych sąsiadów bałkańskich, to rozlew krwi da się uniknąć. Ale wielkiej nadzieji niema na pokojowe rozplątanie tego węzła bułgarsko-rumuńskiego. Bo Rumunja żąda bardzo dużo, a Bułgarja mało chce jej odstąpić. Teraz więc sześć mocarstw Austrja, Rosja, Francja, Prusy, Anglja, i Włochy prowadzi targi o przeprowadzenie ugody między Bułgarją a Rumunją. Targi te wnet się nie ukończą, bo i między temi mocarstwami zgody niema. Jedne z pośród nich (Rosja, Anglja i Francja) orędują bardzo gorliwie za Bułgarją, a inne (Austrja, Niemcy i Włochy) znowu popierają Rumunję. Na razie więc wojna rumuńsko-bułgarska dozna zwłoki, albo też wogóle skończy się wszystko ugodowo.

Ale z tego nie można jeszcze wnosić, że pokój w Europie jest całkiem zapewniony i że niebezpieczeństwo zawikłań należy już do bezpowrotnej przeszłości, bo niepewność ogólna przeciągnie się według wszelkiego prawdopodobieństwa **aż do późnej jesieni.** Tak przynajmniej utrzymują w Wiedniu w ministerstwie spraw zagranicznych. Tyle by było co do naprężenia rumuńsko-bułgarskiego.

A teraz przejdziemy do innych spraw spornych, które także nie prędko doczekają się zupełnego wyrównania. Przedewszystkiem wojna Turków z państwami **dalej się toczy** na całej linji i rokowań pokojowych dotychczas nie udało się nawiązać. Wprawdzie nie przyszło tymi dniami do poważniejszych bitew i wszystko na placu boju prowadzi się jakoś ociężale, ale wojna wojną i na bliski pokój się bynajmniej nie zanosi. Turcy podnieśli trochę teraz głowę i śmielej sobie poczynają nie tylko dlatego że mają wpośród siebie Enver-beja, ale także dlatego, że puste ich kasy wojenne zasiliły się w dniach ostatnich znacznie pożyczką. To im dodaje otuchy do dalszej wojny. Koło miasta Bulair stoją obie strony: Turcy i Bułgarzy naprzeciw siebie i gotują się do **walnej** bitwy już drugi tydzień. Tylko między przedniemi strażami przychodzi do starć, a zresztą nic ważniejszego się na terenie wojny nie dzieje. Oblężone miasta Adrjanopol i Skutari bronią się dalej z równem jak dotąd męstwem i o poddaniu się nie myślą.

Wielką jest troska ze strony wielkich mocarstw, aby nie tylko pokojowo załatwić zatarg rumuńsko-bułgarski i wojnę Turków z bałkańskimi sprzymierzeńcami zażegnać, mocarstwa chcą także załatwić ostatecznie sprawę niezawisłości Albanji. I ten punkt nastręcza niemało trudności. Bo Rosja chce, aby Albanja była jak najmniejszą, a za to Serbja dostała dużo z jej posiadłości, a natomiast Austrja obstaje za wyznaczeniem jak najdalszych granic dla Albanji. I tu leży źródło bezpośrednie i zaczątek waśni i zawikłań. W Londynie obraduje nad tą sprawą zjazd ambasadorów wielkich mocarstw, ale dotychczas nie osiągnięto porozumienia z powodu oporu ze strony Rosji. Spodziewają się jednak, że sprawa wyznaczenia granic Albanji nie będzie zarzewiem morderczej wojny między Austrją i Rosją.

Niepokojąca oznaka.

Zewsząd nadchodzą wiadomości, które zwiastują pokojowe rozplątanie dzisiejszych zawikłań. To też w całej Europie powstał wielki niepokój na wiadomość, że Francja wysyła teraz b. ministra Delkassego jako swojego przedstawiciela i ambasadora do Petersburga. Nazwisko Delkasse nie oznacza bynajmniej pokoju. Przeciwnie, cała Europa jest przekonaną, i słusznie, że **Delkasse jest zwolennikiem wojny.** Przed dwoma niespełna laty był Delkasse ministrem spraw zagranicznych we Francji i wówczas zawarł z Anglją potajemny **układ przeciwko Prusom.** W sierpniu 1911 roku już wojna Francji z Niemcami **wisiała na włosku,** bo Delcasse mając przyobiecaną pomoc angielską, **całą siłą parł do wojny**

z Niemcami. Ale w ostatniej chwili udało się rozlew krwi zażegnać, bo parlament francuski niedwuznacznie opowiedział się przeciw wojnie. I Delkasse ustąpił ze stanowiska ministra spraw zagranicznych, a został ministrem marynarki. Przed półtora miesiącem ustąpił także i ze stanowiska ministra marynarki. A dzisiaj jedzie do Petersburga na ambasadora. Ogólnie wszyscy mówią, że to powołanie Delkassego na ambasadora ma wielkie znaczenie. Delkasse uchodzi za nieprzejednanego wroga cesarstwa niemieckiego i właśnie w Petersburgu będzie w tym kierunku pracował, aby cara i Rosję jak najbardziej podburzyć **przeciwko Prusom,** a także **i przeciw Austrji do wojny.** Francuzi umyślnie posłali teraz Delkassego do Petersburga, aby Prusaków zastraszyć i pokazać im, że Francja z pomocą Rosji może się Niemcom dobrać do skóry. A więc ta niespodzianka z Delkassem jest bardzo niepokojącą oznaką w czasach dzisiejszych.

Rozpuszczenie rezerwistów wnet nastąpi.

Każdy dzień przynosi w dalszym ciągu wiadomości o pomyślniejszym zwrocie w kierunku utrzymania pokoju. Nie wiadomo, co jeszcze zajść może, ale w każdym razie znać już jakie takie polepszenie w położeniu międzynarodowem. Wiedeńska gazeta *Reichspost*, która często ma wiadomości od następcy tronu Franciszka Ferdynanda, a dotychczas stale uderzała w ton wojenny, teraz w dniach ostatnich przyznaje, że zwrot ku pokojowi nastąpił na całej linji. Ten sam dziennik pisze dalej, że rezerwiści w Galicji już lada dzień zostaną w ogromnej większości porozpuszczani do domów, bo zmiana na lepsze zdaje się być widoczna.

Notujemy to wszystko z obowiązku, chociaż te wiadomości trzeba przyjmować ostrożnie, bo nie można wiedzieć, czy akurat te przepowiednie sprawdzą się rzeczywiście i czy nie nastąpi zmiana na gorsze. Już niejednokrotnie zdawało się, że polepszenie będzie trwałem, a tymczasem następne dni przyniosły coś wręcz przeciwnego. I Europa drżała cała na nowo w obawie przed wielką zawieruchą wojenną.

Na Bałkanie wielki śnieg.

We środę nadeszły z Bałkanu następujące telegramy: Od dwóch dni pada bez przerwy śnieg. Na wszystkich terenach wojny zaprzestano podejmowania jakichkolwiek operacyj, bo nagromadzone masy śniegu uniemożliwiają jakąkolwiek akcję militarną. Wobec tego tak na półwyspie Gallipoli, jak i pod Czataldżą wojska nieprzyjacielskie odpoczywają w swoich szałasach.

Prezydent ministrów o pokoju.

Prezydent austrjackich ministrów hr. Stirk przyjął we wtorek deputację posłów niemieckich z Czech i rozmawiał z nimi na temat dzisiejszego położenia międzynarodowego. Hrabia Stirk zapewniał posłów w sposób stanowczy, że już nie grozi niebezpieczeństwo wybuchu wojny z Rosją i ludność tak rolnicza, jak i przemysłowa, może spokojnie oddawać się swoim zajęciom i wojny lękać się nie potrzebuje. Te pokojowe zapewnienia prezydenta ministrów wywarły wszędzie duże wrażenie. Teraz tylko ciekawość, czy też po tych zapewnieniach i naszych rezerwisów wnet uwolnią z czynnej służby.

Z powiatów i gmin.

Besko (pow. Sanok). Niedawnymi czasy zaszły tu fakta, które ze względu tego, iż wywołały publiczne zgorszenie i oburzenie, nadają się, aby je poddać pod sąd opinii publicznej.

W dniu 24 listopada odbył Wydział T. S. L. i Drużyn Bartoszowych w Besku posiedzenie, na którem uchwalono uroczysty obchód, celem uczczenia pamięci Bohaterów naszych, poległych w Powstaniu listopadowem. Cała uroczystość ograniczyła się do mszy żałobnej, odczytu o Powstaniu listopadowem, illustrowanego obrazami świetlnymi. Ponieważ w najbliższą niedzielę nie można było urządzić żałobnego nabożeństwa, urządzono zatem tylko odczyt z obrazami świetlnymi, a nabożeństwo miało się odbyć w któryś dzień powszedni najbliższego tygodnia. W tym celu udała się delegacja z włościan beskich, bo Koło T. S. L. jest chłopskie, do miejscowego proboszcza ks. Stanisława Knapa z prośbą, ażeby odprawił żałobne nabożeństwo za Poległych, Delegaci znając bezinteresowność i ubóstwo(!) ks. Knapa, wzięli ze sobą kilka koron, ażeby wymowniej prośbę swoją poprzeć. Ale jakżeż nieoczekiwany i srogi spotkał ich zawód, Ksiądz Knap nawet za pieniądze patryotycznego nabożeństwa odprawić nie chciał, oświadczając, że „w takich niespokojnych czasach(!) nie będzie odprawiał mszy świętej, boby go do kryminału wsadzono, lub mogłoby go spotkać jeszcze coś gorszego". Jako dalszy zaś motyw bardzo ciekawy podał: „Zresztą na takie nabożeństwo nie mam czasu, ponieważ ma zjechać do mnie z całym dworem pełnomocnik XX. Czartoryskich, a ja jako taki(?) muszę mu być na usługi, bo żyję z jego łaski". Po takiem niespodziewanem i bezpłatnem kazaniu włościanie ze smutkiem, ale i z wielkiem zgorszeniem opuścili plebanię, zastanawiając się po drodze, czy dochody ze 110 morgów bardzo dobrej ziemi tak nic wystarczają ks. Knapowi, że aż ze specjalnych łask pana pełnomocnika żyć musi, a do dziś dnia zrozumieć nie mogą, dlaczego to wizyta owa pilniejsza i ważniejsza była, niż nabożeństwo patrjotyczne, na które byłby może i dwór pana pełnomocnika przybył.

Podobnym egzemplarzem do ks. Knapa jest ks. Rymar, który na kazaniu w Besku wygłosił zdanie ku zbudowaniu wiernych niezwykle ciekawe, odpowiadające wysoce godności miejsca, a szanująco przedewszystkiem stan, którego krwawicą pasie się złotousty kaznodzieja(!), a ogłasza ono „głuchym i ślepym", że chłop to jest coś takiego, co ma „ośli pysk, psie uszy, świński ogon i krakuskę na głowie"!

Oto dowody, jakto czasem duchowni nasi pracują(!) w kierunku uświadomienia narodowego naszego chłopa i jak się życzliwie do niego odnoszą.

„Panie odpuść im, bo nie wiedzą co czynią". Do powyższych smutnych faktów komentarza dodawać nie potrzeba; aż nadto dobitnie mówią one same za siebie.

Życzylibyśmy sobie tylko, aby Duch św. oświecił kiedyś swych duszpasterzy i ażeby bielmo głupoty i zacietrzewienia zeszło kiedyś z ich oczów.

Czarny Dunajec (pow. Nowy Targ). Wiele gmin jest dzięki Bogu tego zdania, że tem gorzej w gminie, im więcej jest szynków, dlatego przy nadawaniu koncesji szynkarskich są bardzo ostrożni i dążą do tego, aby zmniejszyć liczbę ich w kraju. Jest to dążenie i rozumne i patrjotyczne, bo im mniej okazji do złego, do pijatyk, tem tego złego mniej. Gdyby nie starano się i o rozpijanie chłopów, gdyby zamiast szynków zakładano szkoły, Kółka rolnicze, Kasy pożyczkowe, Towarzystwa gospodarcze, dziś kraj nasz miałby inny wygląd, z pewnością nie byłoby tej ciemnoty, tej nędzy, jaka jest u nas obecnie. Cześć tym wójtom i tym Radom gminnym, które uczciwie dla swoich gmin i dla kraju pracują i o podźwignięciu ludu wiejskiego pod względem moralnym i materjalnym myślą.

Innego zdania jest Rada gminna w Czarnym Dunajcu. Tu mamy coś 11 wyszynków winnych, 3 wyszynki [illegible]lek i piwa i około 5 wyszynków piwa. Tego wszystkiego tutejszej Radzie gminnej zdaje się za mało i na Radzie gminnej dnia 7 stycznia br. oświadczyła się większością za nadaniem wyszynku piwa żydowi Langerowi z Witowa, Napróżno p. Gajewski, oficjał sądowy, wystąpił przeciw zwiększeniu wyszynków w Dunajcu, na darmo przedstawiał, że zwiększanie wyszynków tylko szkodę ludności przynosi, nic to nie pomogło, bo większość oświadczyła się za nadaniem koncesji. Co gorsze wszyscy radni chłopi, mimo że ks. proboszcz był na Radzie gminnej, jak jeden głosowali „dać". Co gorsze, między głosującymi za szynkiem byli ludzie, którzy stoją na czele bractw kościelnych, albo do bractw, jak Różańca świętego i Szkaplerza św. należą.

Gródek Jagiell. (lwowskie przed.) W nowo wybudowanym Polskim Domu ludowym dzięki energji i pracy dyrektora prasy p. Le-Boutona, założono sklep towarów mięszanych, prowadzenie którego powierzono młodemu ludowcowi p. Marciniakowi, ufając, że położonego zaufania nie zawiedzie.

Odbywają się także wykłady popularne i zebrania. Odbyło się zebranie na wspólny opłatek przy udziale kilku osób z miasta, a rzewną była chwila, kiedy gospodarz Smyk w prostych a szczerych słowach dziękował p. Le-Boutonowi, że jemu to zawdzięczać należy, że ów dziś lud polski może się gromadzić we własnej sali, a dziwnym zbiegiem na miejscu, gdzie dawniej była karozma — a więc zamiast demoralizacji — oświata i praca społeczna dla ludu, mimo że tutejsi endecy przeszkadzali w rozciągnięciu narodowej opieki nad tą polską placówką.

Wzory materjałów dla Panów i Pań na
nowe ubrania na Wielkanoc
proszę zamówić u firmy
PROKOP SKORKOVSKY i SYN,
wywozowy dom sukna i modnych materjałów dla panów i pań **w Humpolcu. Czechy.**
Na życzenie załatwimy także uszycie ubrania dla panów.

OKRUSZYNY.

Ze sfer nauczycielskich. Dochodzą mnie zapytania, jakie stanowisko zajmie nasz Klub wobec t. zw. „Delegacji Polskiego nauczycielstwa" nielicznej grupy wielkomiejskiego, wszechpolskiego nauczycielstwa. Otóż zaznaczam, iż świadom jestem, iż nauczycielstwo ludowe w Galicji reprezentuje Kraj. Komitet wykonawczy, powstały z dwóch istniejących organizacji zawodowych nauczycielskich, polskiej, Kraj. Związku nauczycielstwa ludowego i ruskiej „Wzaimna Pomicz". Mandatu tego udzielił Komitetowi wykonawcz. ostatni wielki wiec krajowy i 80 wieców powiatowych odbytych niedawno. Wobec tego, żadnej innej „delegacji" nie uznaję i konferować z nią nie myślę.

Jan Stapiński

W sprawach organizacji „Związków Strzeleckich" w powiatach zachodniej Galicji zwracać się należy do kancelarji P. S. L. w Krakowie, Mały Rynek 1.

Podziękowanie dla Prezesa P. S. L. Otrzymaliśmy następujące pismo z prośbą o wydrukowanie. „Zwierzchność gminy Zabierzów pod Krakowem będąc w posiadaniu nader cennego Pisma z daty Wiedeń 4. października b. r. odnośnie do uzyskanych ulg dla Zabierzowa przez Pana Preresa, przyszła do przekonania, że tylko dzięki usilnym staraniom i wspaniałomyślnym zabiegom Jego u decydujących czynników zyskaliśmy rzecz niezmiernej wagi, mianowicie: 1) uznanie Zabierzowa za samoistną parafję; 2) przyznanie z funduszu religijnego połowy kongruy duszpasterzowi, przez co otrzymamy z ks. biskupiego Konsystorza zwrot połowy kapitału w wysokości 16.000 kor., które obrócimy na budowę kościoła.

Ponieważ przeprowadzenie tych 2. powyższych doniosłych dla nas spraw mamy do zawdzięczania Jaśnie Wielmożnemu Panu Prezesowi, uważamy za święty obowiązek wyrazić Mu jak najszczersze podziękowanie staropolskiem: „Bóg zapłać!" i przesłać szczere wyrazy należnego uszanowania.

W dowód wdzięczności kładziemy nasze podpisy: *Ks. Fr. Graca, proboszcz, Wojciech Sudor, zast. wójta Jakób Kodura, wójt, Józef Machłowski, Józef Ziąbka, Antoni Duda, Kasper Wojtach, Wojciech Dąbrowa, Andrzej Krawczyk, Andrzej Korzonek, Andrzej Koprynia, Jan Bujak.*

Raj dla adwokatów. Adwokaci, wybrani posłami, umią chodzić w Radzie państwa koło swoich interesów zawodowych. W komisji prawniczej Rady państwa jest na porządku dziennym nowa ordynacja adwokacka, czyli przepisy, które w przyszłości mają obowiązywać adwokatów. Członkowie komisyi, adwokaci, krzątają się bardzo gorliwie, aby ta nowa ustawa wypadła dla nich jak najlepiej. Rozumie się, że stanie się to ze szkodą ludności, bo adwokaci zdobywają sobie daleko idące przywileje, i takie udogodnienia, o jakich nawet przedtem nikt nie mógł marzyć. Na ostatniem posiedzeniu komisyi prawniczej zapadła uchwała, aby skrócić dotychczasową praktykę adwokacką z 7 na 6 lat. Dotychczas każdy koncypient adwokacki nim mógł otworzyć kancelaryę musiał praktykować 7 lat u starszego adwokata, teraz będzie praktykował tylko 6 lat. Szef sekcji Dr. Szauer oświadczył, że rząd na skrócenie praktyki adwokackiej się nie zgodzi. Uchwalono dopuścić urzędników w kancelaryach adwokackich (pisarzy) do zastępstwa strony przy pierwszych audyencyach w sądzie i przy terminach egzekucyjnych. Uchwalono także, że adwokatom przysługiwać będzie prawo skargi o należytości za rozprawy i rekursa, jeżeli strona sama nie skorzysta z prawa ustalenia tych należytości w postępowaniu niespornem. Nowa ordynacja adwokacka przyjdzie z komisji prawniczej po Świętach na porządek dzienny pełnej Izby posłów. Posłowie P. S. L. wystąpią energicznie przeciw przyznaniu adwokatom zbyt wielkich przywilejów.

Nieszczęście w kopalni nafty. W Kobylance koło Gorlic, gdzie są źródła ropy, zdarzył się wstrząsający wypadek z powodu nieostrożności. Mianowicie niejaki Jan Kosiba zajęty ustawianiem rusztowania na wieży wiertniczej, spadł ze znacznej wysokości i tak się poranił, że po kilku godzinach zmarł, osierociwszy żonę i siedmioro dzieci. Zmarły miał 42 lat i wedle orzeczenia lekarzy przeprowadzających sekcyę zwłok miał jeszcze żyć 36 lat.

Zazdrość powodem morderstwa. W zakładzie jezuickim w Chyrowie pracowali 21-letni pomocnik piekarski Józef Sadło i 18-letni pomocnik rzeźnicki Leon Kofel. Obaj zalecali się do jednej dziewczyny i na tem tle miłosnem wywiązała się pomiędzy nimi zawiść, która doprowadziła do morderstwa. W dniu 13. lutego posprzeczali się ze sobą, przyczem Kofel odgrażał się i zapowiadał zemstę. Po robocie udał się Sadło z kolegą Ludwikiem Stawińskim do miasta. I gdy wracał do zakładu późnym wieczorem, wyskoczył z zasadzki w ogrodzie pokliskim zawistny rywal i przebił na wylot Sadłę, który uszedłszy jeszcze do 20 kroków, padł trupem. Towarzyszowi zamordowanego, który się rzucił na ratunek kolegi, przebił morderca kurtkę i byłby go również uśmiercił, gdyby się był nie wyrwał z rąk rozjuszonego zbrodniarza, którego powiadomiona żandarmerya aresztowała i odstawiła do więzienia w Starej Soli. Zarówno zamordowany jak i morderca pochodzą z Posady felsztyńskiej.

C. k. Dyrekcja kol. państw. w Krakowie będzie przewoziła od dnia 24. lutego b, r. począwszy aż do odwołania w każdy poniedziałek, wtorek, środę i czwartek na szlaku Rudnik nad Sanem, Kraków przez Dębicę, oraz na szlaku Rzeszów-Kraków również od wymienionego dnia począwszy aż do odwołania w każdy poniedziałek, wtorek, środę, czwartek i piątek większe transporty robotników osobnymi nadzwyczajnymi pociągami osobowymi. Pociągi te będą przechodziły wprost do Oświęcimia względnie Mysłowic. Rozkład jazdy tych pociągów podany jest w ogłoszeniach, rozlepionych na stacyach.

Tylko 2 korony! Ktoz czytelników „Przyjaciela Ludu“ pragnąłby oprócz naszej posiadać jeszcze drugą gazetkę, temu polecamy, aby wypisał sobie najtańszy tygodnik obrazkowy, który wychodzi w Krakowie nakładem P. T. E. i pod redakcją Józefa Okołowicza pod tytułem „PRACA“. Jest to doskonała gazetka obrazkowa, poświęcona wyłącznie oświacie sprawom emigracyjnym i zarobkowym oraz rozrywce. Obecnie przynosi w każdym numerze ilustracje z pola wojny.

Całoroczna przedpłata wraz z przesyłką pocztową wynosi w całej Austrji tylko 2 korony, w Niemczech 2 m. 50 f., w Ameryce Północnej 1 dol., we Francji, Belgji i Szwajcarji 4 franki.

Adres „Pracy“: Kraków, ul. Radziwiłłowska 28.

Wspomnienie pośmiertne. Dnia 7 lutego b. r. umarł w Posadzie olchowskiej z Sanoka Maciej Drwięga zwany Michalcio, koncesjonowany majster ciesielski. Należał on jeszcze jako kawaler do kadrów Polskiego Stronnictwa Ludowego, znany był powszechnie jako stały i jak o nim mówiono „zawzięty“ ludowiec i stały czytelnik „Przyjaciela Ludu“. Cześć Jego zacnej pamięci!

DZIAŁ ROLNICZY

Wykłady rolnicze. Za inicjatywą powiatowego Zarządu Kółek rolniczych w Brzozowie urządza główny Zarząd kółek rolniczych szereg wykładów rolniczych i ogrodniczych przy oglądaniu gospodarstw miejskich z ilustracjami obrazów i obrazów świetlnych w kółkach rolniczych tutejszego powiatu.

Wykłady te udzielać będą pp. inspektor rolniczy Zaremba i inspektor ogrodniczy Wierzbicki w następujących miejscowościach:

1) Domaradz dnia 1 marca o godz. 8 rano, odjazd 1 marca wieczór.

2) Humniska przyjazd dnia 2 marca o godz. wpół do 3-ciej popoł., odjazd 2 marca wieczór.

3) Brzozów wykład na wiecu oświatowym o godz. 12 w poł.

4) Turzepole przyjazd dnia 3 marca o godz. 4-ej popoł., odjazd 3 marca wieczór.

5) Jasioniów przyjazd dnia 3 marca o godz. 7 wieczór, odjazd 4 marca w połud.

6) Trześniów przyjazd dnia 4 marca o godz. 1 w poł., odjazd 5 marca rano.

7) Wzdów przyjazd dnia 5 marca o godz. 8 rano, odjazd 5 marca w południe.

8) Górki przyjazd dnia 5 marca w poł., odjazd 6 marca rano.

8) Grabownica przyjazd dnia 6 marca o godz. 8 sano, odjazd 6 marca w południe.

9) Niebocko przyj. dn. 6 marca o godz. 2 w poł., odj. 7 marca rano.

10) Krzemienna przyjazd dnia 7 marca o godz. 8 rano, odjazd 7 marca w południe.

11) Dynia przyjazd dnia 7 marca o godz. 1 w południe, odjazd 8 marca rano.

12) Dynów przyjazd dnia 8 marca w południe, odjazd 9 marca rano.

Uprasza się o liczne przybycie na powyższe wykłady.

Powiatowy Zarząd Kółek Rolniczych
Brzozów dnia 26 lutego 1913 r.

St. Radwański sekretarz — *Dr. Biały* prezes

Do dzisiejszego numeru dołączamy zapowiedzianą już w przeszłym numerze broszurkę o korzyściach wapnowania roli dla prenumeratorów w Galicji zachodniej.

Słomę, siano, zboże i inne artykuły rolnicze najlepiej spieniężyć można przez Włościański Związek producentów paszy i zboża w Krakowie ulica Starowiślna 53. Filje: Jarosław, ul. Słowackiego l. 34; Tarnów, wojskowy magazyn powiatowy.

Włościański Związek objął dostawy siana i słomy dla armii w Krakowie, Tarnowie, i Jarosławiu; wchodzi w stosunki handlowe tylko z członkami, płacąc im jak najwyższe ceny. Włościanom spieszy z poradą we wszystkich gałęziach rolniczo-handlowych i udziela im zaliczek na dostawę paszy.

Po wsiach zakłada swoje oddziały rolniczo-handlowe. Zgłaszać się pod adresem: **Włościański Związek producentów paszy i zboża w Krakowie, ul. Starowiślna 53,** osobiście lub pisemnie.

Ceny targowe.

Wiedeń, dnia 25 lutego 1913. Na dzisiejszy targ spędzono ogółem 13 904 sztuk: w tem 5.234 szt galicyjskich. Przez organizacje rolnicze 401 szt. a to: Galicyjska Spółka zbytu bydła i trzody chl. 346 szt. organizacje inne 55 szt.

Ceny sztuk galicyjskich: wybrakowane od 96 do 110, (wyj. —), średnie od 110 do 122, lekkie prima od 124 do 130, (wyjątkowo —), ciężkie od 124 do 132. W porównaniu z tygodniem ubiegłym spędzono ogółem o 2141 szt. mniej.

Z powodu znacznie zmniejszonego spędu jakoteż popytu na towar szynkowy przed nadchodzącemi świętami, ceny sztuk lekkich szynkowych podniosły się o 2—4 hal. na 1 kg., zaś sztuk ciężkich wakułek bardzo słabego spędu podniosły się chwilowo o 4 do 6 hal. na 1 kg. żywej wagi.

Kraków, dnia 21. lutego 1913. Na dzisiejszy targ spędzono: buhaji 112, wołów 101, krów 143, jałówek 143, bydła rogatego 499 szt, cieląt 420 szt., owiec i kóz 3 szt., nierogacizny 785 szt. Razem 1707 sztuk.

Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: Buhaje od 56 do 101 kor., woły chude od 70 do 96 kor. woły opas. od 100 do 107 kor., krowy od 46 od 94 kor. jałownik od 56 do 98 kor.

Lwów, dnia 26 lutego 1913. Na dzisiejszy targ spędzono: Wołów 62, buhajów 33, krów 148. Razem bydła grubego 243 sztuk. Jałowina 187 sztuk, cieląt 344, owiec —, nierogacizny gal. 156, nierogacizny węgierskiej 80. Razem 1010 sztuk.

Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi tj. za 100 klgr.: Wołu opasowego od 98 do 110 kor., wołu chudego na opas od 82 do 96 kor., buhaja od 72 do 98 kor., krowy rzeźne od 56 do 94 kor., jałownika od 55 do 102 kor., cielęcia od 50 do 100 kor., nierogacizny gal. od 112 do 120 kor., węg. od 126 do 130 kor.

Adresy adwokatów

Adwokat krajowy **Dr Józef Łodygowski**
otworzył kancelarję adwokacką w Żywcu (naprz. poczty)

Kraków Dr Fr. Bardel
Mały Rynek 1. adwokat krajowy.

Kraków Dr Józef Gabryelski
Gołębia 14, I p. adwokat krajowy.

Rzeszów Dr. W. Daniec
Zamkowa 4. adwokat krajowy.

Dr. K. Kulczycki otworzył kancelaryę adwokacką w Jaśle, przy ul. 3 Maja naprz. Tow. Zaliczkow.

Na reumatyzm, bóle głowy
migrenę i inne bóle nerwowe polecamy jako jedyne niezawodne nacieranie

MIGROL
(nazwa prawnie zastrzeżona).

Cena flakonu 70 hal. — Sposób użycia dla każdego flakonu dołączony. Najmniej wysyła się 2 flakoniki. Fabryka oraz główny skład wysyłkowy: **C. k. apteka obwodowa O. HELLMAN w Tarnopolu l. 27.**

Wiktor Skołyszewski
Kraków, ulica św. Jana 14, II. p.
rządowo upoważniony geometra cywilny, przeprowadza wszelkie roboty w zakres miernictwa wchodzące.

Dr. Wincenty Kwieciński
otworzył kancelarję adwokacką w Limanowej.

::: NADESŁANE :::

I w pierzu choć na oko jednakiem jest kolosalna różnica. Życzeniem każdej gospodyni jest, aby za tanie pieniądze zakupić jak najlepsze pierze do poduszek. Pierza takiego dostarczać może tylko pierwszorzędna firma, mająca wielki obrót i wobec tego mogąca z wszystkiemi innemi i cenami i dobrocią towaru konkurować. Do firmy takiej, która swoją solidnością, taniemi cenami i dobrocią towaru zjednała sobie w całej monarchii w najszerszych warstwach stałych klientów, zaliczyć należy firmę **S. BENISCH w Dechenitz.** Jeżeli ktokolwiek potrzebuje pierza do poduszek, niech nie omieszka zażądać kartką nadesłania cennika i próbek. 1

My radzimy Wam, nie zaniedbywać cierpień reumatycznych i podagrycznych, kłócia w boku, bólu członków, krzyży i postrzału. Próbny tuzin fluidu Fellera z marką „Elsafluid“ kosztuje tylko 5 koron franko. Skuteczne składniki korzenia rabarbarborowego, ułatwiające wymianę materji — przet9 polepszające krew, zawierają uśmierzające boleści, wzbudzające apetyt i łagodzące kurcze, przeczyszczające pigułki rabarbarowe Fellera z marką „Elsapillen“, 6 pudełek 4 kor. Dostarcza E. V. Feller w Stubicy. Elsaplatz Nr. 163. Kroacja.

Galicyjski Związek producentów paszy

w Krakowie, ulica Basztowa l. 3.

Przeprowadza wszelkie transakcje **paszą** jak: **kukurydzą, sienem, słomą i owsem** oraz **pośredniczy** przy dostawie żyta dla c. k. armji.

Dostawy podejmuje tylko od producentów-członków.

Zakłada lokalne **Spółki** producentów paszy dla wspólnej sprzedaży produktów drobnych producentów.

Adres telegraficzny „Zetpepe", Kraków. Telefon 384.

NA RATY MASZYNY

do szycia i haftu

poleca

największy skład w kraju

24—52 firmy

R. Pawłowski

w Krakowie, Rynek 18.

Cenniki z historyą maszyn darmo i opłatnie.

Kupując

lub zamawiając towary, uprzejmie prosimy naszych **Przyjaciół** powoływać się na **„Przyjaciela Ludu".**

Za pół darmo!

Przy moim wyrobie tworzą się wielkie ilości resztek. Ażeby temu zapobiedz zmuszony jestem pozbyć takowe za jakąkolwiek cenę. Kto chce wykorzystać tę sposobność i zaopatrzyć swą familję na długi czas,

niechaj zamówi za

18 Koron 1 paczkę resztek

zawierającą

40 metrów różnych materji

a mianowicie:

cudownych domowych kanafasów, silnych oksfortów na koszule, najlepszych zefirów, materji na suknie i bluzy, białe płótna i niebiesko drukow. itp.

Wszystkie resztki są I-szej jakości, niezmieniające barwy w praniu. — Długość resztek 4—12 metrów, a przez to mogą być jak najlepiej zużytkowane. **Najmniej można nabyć 40 metr. za zaliczką. Przy większem zamówieniu 3 procent opustu.**

S. STEIN tkalnia lnu w Nachod

(CZECHY).

Pierwszy i najstarszy skład w kraju

maszyn do szycia i haftu, krawieckich i szewskich oraz do wyrobów pończoszkowych i trykotowych. — **Kurs haftu bezpłatnie.** Agentami się nie posługuje.

Przyjmuje do naprawy maszyny do szycia wszelkich systemów.

JÓZEF IWANICKI,

mechanik specjalista

w Krakowie: Hotel Pellera ul. Szpitalna L. 32.

Cenniki opłatnie i darmo.

Lwów, ul. Akademicka l. 2.

Wyroby tkackie

z najlepszego przędziwa, jaknajstaranniej wykonane, jako to: **Płótna białe zwykłej i prześcieradłowej szerokości, dymy, dreliszki, chusteczki do nosa,** ręczniki, ścierki, obrusy, serwety, barchany, flanele, szewioty, płócienka kolor. na fartuszki, sukienki, bluzki i silne tkaniny na ubrania męskie poleca

Tkalnia Płócien

MICHAŁA MIĘSOWICZA

w Korczynie, obok Krosna.

Na żądanie próbki towarów bezpłatnie. — Kto tylko raz jeden zamówił towar z mojej tkalni, ten gdzieindziej płócien kupować nie będzie.

Dra GÖLISA proszek spożywczy

(artykuł znajdujący się w handlu od 1857)

środek dyetyczny pomagający trawieniu. Do nabycia we wszystkich prawie aptekach i składach aptecznych austr.-węg. monarchii. Cena małego pudełka K 1·68, dużego K 2·52. Każde pudełko musi bić zamknięte pieczątką „dra Gölis" i zarejestrowaną marką, wreszcie zaopatrzone etykietą z mojem facsimile: „dr. Jos. Gölis Nachfolger". Przy zakupnie trzeba zawsze żądać wyraźnie **dra Gölisa proszku spożywczego.**

Jedyny wytwórca (od 1868 r.):

Dr JOSEF GÖLISA Następcy

Wiedeń Stefansplatz 6 (Zwettlhof). Wysyłka en gros i częściowa.

Studnie wiertnicze

w każdym terenie i w każdej głębokości z gwarancją za dostateczną ilość wody, pogłębiania studzien nie dostarczających odpowiedniej ilości wody, lub zupełnie wyschłych przyjmują do wykończenia pod dogodnymi warunkami:

Bracia Richter, Dziedzice

Kosztorysy na żądanie bezpłatnie.

LINJA HAMBURG-AMERYKA

Regularne przewożenie podróżujących znanymi pierwszorzędnymi parowcami. **HAMBURG — NOWY-YORK. HAMBURG—FILADELFIA. HAMBURG—KANADA.**

Hamburg — Brazylja	Hamburg — Środkowa Ameryka
Hamburg — La Plata	
Hamburg — Arabja	Hamburg — Venuzuela
Hamburg — Persja	Hamburg — Kolumbja
Hamburg — Afryka	Hamburg — Kuba
Hamburg — Indje zach.	Hamburg — Meksyko
Antverpia — Kanada	

Linja Hamburg-Ameryka prowadzi na prawie wszystkich swoich nowojorskich parowcach cztery klasy przewozowe: I kajuta, II kajuta, III klasa i międzypokład. Parowce Linji Hamburg-Ameryka dają przy znakomitem utrzymaniu, prędki i wygodny przewóz dla podróżujących w kajutach i wychodźców. 14—52

O wyjaśnienia i co do przewozu należy się zwrócić do generalnej reprezentacji linji Hamburg-Ameryka, Wiedeń I Kärtnerstrasse 38, albo do jej agentur:

we Lwowie, ulica Gródecka l. 95, w Czerniowcach, Herrengaasse 16.

Droguerja pod „Czarnym Psem" i główny skład materjałów aptecznych **Seweryna Janowskiego w Krośnie.** Fabryka farb pokostowych, bursztynowych i emaliowych, oraz fabryczny skład farb, lakierów, pokostów, olei, artykułów i nowości gospodarsko-rolniczych i przemysłowych, artykułów do fabryk, gorzelń, raffinerji, Kółek rolniczych itp. — Wszystkie materjały dla pp. stolarzy, malarzy, rzeźbiarzy i pozłotników. — Mydło najlepsze do prania 100 kg. 73 K. — Pewne środki do tępienia grzybów. — Proszki przeciw owadom, pluskwom, karakanom, molom i muchom. — Wszystkie zioła ks. Kneippa. — Cukierki przeciw kaszlowi, tran rybi, olbrot, trujon. — Koniaki kuracyjne, wina lecznicze. — Wszystkie środki do pielęgnowania i konserwowania zębów. — Główny skład mydełek toaletowych i kremów przeciw liszajom i wyrzutom skórnym, mydeł do golenia. — Wielki wybór perfum i wód kolońskich. — Aparaty, klisze, przybory fotograficzne. — Sanki. Szminki, krepy, mastiks i ognie sceniczne. — Wszystkie pewne środki do farbowanie i przeciw wypadaniu włosów. — Główny skład wód mineralnych i przyborów do kąpieli. — Ognie sztuczne w wielkim wyborze. — Laktometry do badania mleka, polecone przez c. k. Ministerstwo rolnictwa, 1 szt. z opisem 1 K. — Najlepsza i najzdrowsza kawa 1 funt tylko 80 hal. — Kto zakupi towaru na 10 K, otrzyma bezpłatnie książkę: „Weterynarz domowy".

BROSZURA Nr. 217 BEZPŁATNIE.

Patentowanemi maszynami **Dra GASPARY**

do wyrobu dachówek

pracuje kilka tysięcy zakładów.

Maszyny do próżnych bloków betonowych. — Maszyny do cegły cementowej. — Maszyny do drenów cementowych. — Formy do schodów, rur, słupów betonowych i t. p. — Maszyny do drobienia kamieni, maszyny walcowe, mieszadła do zaprawy. — Prasy do płyt wszelkiego rodzaju, oraz sztucznego szyfru asbestowego.

FABRYKA MASZYN

Dr. GASPARY i S-ka., Markranstädt obok Lipska.

Prosimy o odwiedziny fabryki.

JAN MIEZIN w Krościenku Niż. obok Krosna

Główny skład piwa Trzcinickiego we flaszkach i beczkach, znakomite piwa: Leżak — Marcowe — Maszynowe — Porter — Bawarskie. — Hurtowny skład spirytusu, rumu i rosolisów.

Stajnia zarodowa czysto rasowych królików i drobiu

w Januszkowicach p. Brzostek

wysyła w sezonie niesienia jaja wylęgowe: **Gęsi** endemskich sztuka 1 kor., **kaczek** „Peking" i **indyków** „Norfolk" po 50 h, **kur zielononóżek i pantarek** po 30 hal. — Opakowanie cena koszów własnych. — Na odpowiedź proszę markę lub pocztówkę. 4—11

ZAPALSKI.

Kącik humorystyczny

Dobry ojciec.

Bartłomiej Pijacki wychyla resztę z szóstego potężnego kufla. Żona chcąc go wydostać do domu, perswaduje mu, że ma pamiętać o tem, że ma siedmioro dzieci... Bartłomiej wtedy na to:

— Masz słuszność żonko trzeba wypić i na zdrowie tego siódmego robaczka, żeby się nam dobrze chował. — Kelner jeszcze jeden kufel!

Z głodu.

No żono, przynieś mi tę, rybę, którą miałaś ugotować.

— Niestety mężu, kot ją zjadł!

— No, to resztę cielęciny.

— Także ją kot zjadł!

— To okropność! daj mi więc sera.

— Wybacz mężusiu, ale i ser zjadł kot.

— Do krocset! To daj mi kota. Muszę przecie coś zjeść.

Z tajemnic mody.

Co?... Pani kładzie się w kapeluszu do łóżka?!...

— Tak jest... Chciałabym mu nadać o ile możności oryginalny fason!

Kobieta i muszla.

— Jaka jest różnica między kobietą a muszlą? — pyta mąż żony.

— Ta, że obie są kr... i ładne.

— Wcale nie. Ta, k... muszla jest chora, gdy nos... w sobie perłę, a ty chorujesz... gdy pereł nie nosisz na sobie.

Rozszerzajcie „Przyjaciela Ludu"

Po bliższe informacje należy pisać i listy adresować:

Anglo - kontinentales Reise Bureau

(Anglo kontynentalne Biuro podróży).

Glashaven 22, ROTTERDAM (Holland).

Spróbujcie a przekonacie się

że najlepiej jechać do Ameryki angielskimi okrętami, bo są największe i najtańsze **(4 dni i 10 godzin morzem)** najlepszy wikt i obsługa na nich oraz najwytworniejsze urządzenie **trzeciej** klasy. Na angielskich okrętach niema tak zwanego międzypokładu, jest tylko klasa trzecia o kajutach dla 2—6 osób **na wzór klasy drugiej.** Osobne jadalnie i sale do zabaw.

Okręty idą wprost do portów:

Półn. Ameryki: **New-York, Boston, Philadelphiia i Port-land.**
Kanady: **Halifax, St. Jon i Quebec.**
Południ. Ameryki: **Montewideo i Buenos-Aires** (Argentyna)
Rio de Janeiro i Santos (Brazylja).

Urzędnicy Polacy! Ceny niskie. Zastępców poszukuje się.— List zwyczajny opłaca się marką za 25 hal., a pocztówkę za 10 hal.

FOLWARK

125 morgów dobrej pszennej roli, 6 morgów bardzo dobrej łąki kształtu kwadratowego z obszernymi budynkami, półmorgowym rybnym stawem, młynem i trzymorgowym młodym sadem jest do sprzedania z wolnej ręki razem lub w parcelach. Oddalenie od stacyi kolejowej 1½ godziny jazdy gościńcem. Bliższych wiadomości udziela p. Michał Hrycak w Radziechowie. 1—3

Kto zjednywa stałego prenumeratora dla „Przyjaciela Ludu". ten zdobywa koronę rocznie dla skarbu ludowego.

WOSK PSZCZELNY

prawdziwy, pod gwarancyą czysty

po 3 K. 60 h. za 1 kg.

opłatnie do każdej miejscowości wysyła bez zadatku

„PSZCZÓŁKA" Krajowy Zakład produkcyi wosku w Tarnowie.

Cennik świec dla Przewiel. Duchowieństwa i Bractw kościelnych na żądanie darmo i opłatnie. 1—12

Drodzy Bracia i Siostry!

Nie czekajcie z zamówieniem nasion aż do wiosny; gdy potrzeba siać, to nasienie ma już być w domu. A więc teraz na to czas odpowiedni, więc proszę zamawiać nasiona jak w poprzednich latach: **Len rosyjski z Parnawy** wyrasta 140 cm. wysoki i udaje się na wszystkich gruntach po koniczynie, konopiach i żytnich ścierniskach. Można go moczyć lub ścielić i wydaje przędziwo bielnchne jak bawełna. Kto przyszle **6 K. 60 h.,** ten otrzyma 5 kg. tego lnu, z którego będzie miał co prząść na najcieńsze płótno na koszule. Ktoby zaś żądał większą ilość tego nasienia workami, to niech przyszle mi 6 koron jako zadatek i wyszlę zamówienie koleją (mniej od 5 kg. nie wysyła się).

Ogórki wielkie, długie zielone 100 gramów 2 K., 200 gramów 4 K., 250 gramów 5 K., 500 gramów 10 K. **Kapusta biała** nizka na kaczanie głowa ogromna twarda zwana bruszwicka. 100 gramów 2 K., 200 gramów 4 K., 250 gramów 5 K., 500 gramów 8 K., 1 kilo 15 K., 5 kilo 55 K. **Brukiew biała bardzo wielka.** 100 gramów 1 K., 200 gramów 2 K., 250 gramów 2 K. 50 h. 500 gramów 3 K. 1 kilo 5 K. 5 kilo 20 K. **Buraki** cwektowe 1 kg. 3 K. **Buraki czerwone mamoty 1 kg. 1 K. 70 h. Koniczyna czerwona czysta zdrowa** 5 kilo 13 K. 10 kilo 26 K. 25 kilo 60 K. 50 kilo 120 K. 100 kilo 240 Kor. **Trawka** zwana tymotką do mieszania z koniczyną 5 kilo 5 K. **Cebula dymka** do sadzenia w ogrodach lub w polu, 10 kilów 5 K. Wosk pszczeczelny na światło kościelne 5 kilo 14 K. **Miód patoka** 5 kilo 6 Koron.

Zamawiający nasiona lub cobądź, ma przysłać 4 K. zadatku, bez zadatku nie posyła się. Proszę zamawiać pocztowymi przekazami, ażeby na listy i kartki nie tracić niepotrzebnie pieniędzy. **Adresować należy:**

ALEKSANDER PETROWICZ

Strutyn wyżny, poczta Rożniatów.

pierze na pościel i puch

1 kg. **szare** darte 2 K, **lepsze** 2·40 K. **półbiałe** prima 2·80 K, **białe** 4 K, prima miękkie jak puch 6 K, **wyśmienite** 7, 8 i 9·60 K, **puch szary** 6, 7 K, **biały prima** 10 K, **kwap piersiowy** 12 K, od 5 kg. franko

Gotowa pościel

z gęstego czerwonego, niebieskiego, żółtego lub białego **inletu** (Nanking) **1 pierzyna** ok. 180 cm. długa, 120 cm. szeroka z **2 poduszkami,** każda ok. 80 cm. długa 60 cm. szeroka, dostatecznie napełniona nowem, szarem kwapiatem i trwałem pierzem K 16, **półpuchem** K 20, **pierzem puchowem** 24 K. **Pojedyncze pierzyny** K 10, 12, 14, 16. **Pojedyncze poduszki** K 3, 3·50, 4. **Pierzyny** 200:140 cm. objętości K 13, 15, 18 20. **Poduszki** 90:70 cm. objętości K 4·50. 5, 5·50. Piernaty z najlepszej dymki 180:116 cm. objętości K 13 i 15 wysyła od 10 K franko za zaliczką lub poprzednią zapłatą

Max Berger in Deschenitz 212a, Böhmerwald.

Niema ryzyka ponieważ **wymiana** dozwolona lub **pieniądze** zwraca się. Bogato ilustrowany cennik wszelkich towarów z pościeli bezpłatnie. 26—30

C. k. Patent Nr. 41.589

Nowy cudowny wynalazek dla cierpiących na przepuklinę

Nowo wynaleziony pasek rupturowy, bardzo lekki, dla największego wypadku 12 dkgr. wagi bez sprężyny lub metalu, nosi się bez bolu i radykalnie przytrzymuje przepuklinę. Odpowiedź za dołączeniem marki odwrotną pocztą

M. Kantorowicz, Podgórze

Koło Krakowa, Józefińska 6. 13—34

„Dobrze, że nie kupiłem"

Żydowskiej Tichoty - lato by po spodniach. Materye na ubrania z polskiej tkalni domowej Antoniego Barula - Korczynie z podwójnie kręconych nici są nadzwyczaj trwałe a przy tem tanie.

Proszę się przekonać i zażądać darmo cennika na ubrania zimowe męzkie i dziecięce.

Towar który się nie podoba wymieniam albo zwracam pieniądze

Adres: **Antoni Barul** Pod opieką Św. Józefa tkalnia w Korczynie (Galicya)

FABRYKA MASZYN

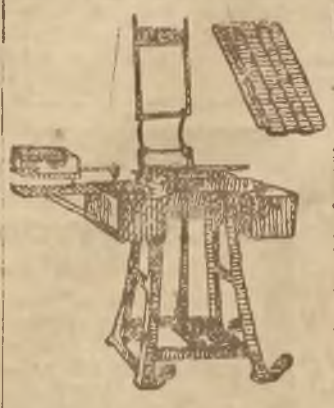

inż. W. Boguckiego w Chrzanowie

buduje maszyny i formy najnowszych systemów do wyrobów cementowych — oraz prasy ręczne i kieratowe do wyrobu cegieł glinianych.

Cennik Nr. III i informacje darmo.

Ceny niskie. 5—10

Na nadchodzącą wiosnę polecam do siewu

NAJLEPSZE NASIONA

gospodarcze, leśne, warzywne i kwiatowe

z gwarancją czystości i siły kiełkowania. 5—10

Drzewka Owocowe i Ozdobne

Krzewy, Róże pienne i krzaczaste, oraz wszelkie artykuły wchodzące w zakres ogrodnictwa i rolnictwa — Towar doborowy. — Ceny niskie. — Cennik i specjalne oferty wysyłam darmo i opłatnie.

E. FREEGE, Kraków.

Kącik humorystyczny.

Dobry środek.

Do fotografa zgłasza się mama z swą jedyną pociechą, chłopcem rozpieszczonym do ostatecznych granic.

Jedynaczek jest jednak tak niegrzeczny, że zdjęcia nie można absolutnie dokonać. Ani prośby, ani obietnice różnych prezentów nie pomagają, do gróźb mama się nie ucieka, gdyż, jak twierdzi, chłopaczek jest nerwowy i mogłoby mu wzruszenie zaszkodzić.

Gdy już wyczerpano cały arsenał środków uspakających, a na nic się nie zdały, rzecze fotograf:

— Może pani dobrodziejka zechce mnie na dwie minuty zostawić samego z panniczem!

Mama wyszła, w kilkadziesiąt sekund rozległ się głos fotografa:

— Proszę wejść! Zdjęcie udało się doskonale!...

W powrotnej drodze pyta się mama chłopcyka, który jest nad podziw grzeczny:

— I cóż ten pan, gdym wyszła z pokoju?

Teraz zaczął dopiero chłopak wyć, jakby go kto obdzierał ze skóry:

— Gdyś wyszła, popatrzył na mnie dzikim wzrokiem i zawołał: Ty przeklęty bękarcie! Jeśli nie zamkniesz w tej chwili pyska i nie będziesz siedział cicho, to ci powyrywam obie nogi i ręce i utnę nos... A ja się tak bałem, bo on miał nóż w ręce!...

Towarzysz niedoli.

Skazany: Panie mecenasie! Skazano mnie na pięć lat więzienia! To okropność — ja tego nie przeżyję!

Adwokat: Uspokój się biedaku, człowiek znieść może jeszcze gorsze ciosy! Ot! ja naprzykład tydzień temu obchodziłem srebrne wesele.

Trafna odpowiedź.

Nauczyciel. Co widzimy nad sobą w dzień pogodny?

Uczeń. Niebo!

Nauczyciel. Dobrze. A co widzimy nad sobą w dzień dżdżysty?

Uczeń. Parasole.

A to go wziął.

Przyszły teść: No panie Władysławie, wszystkie pańskie długi już zapłaciłem... A może, zanim się pan zaręczysz z mą córką, masz mi jeszcze co do wyznania?

Niedoszły zięć: Tak... moja pierwsza żona jeszcze żyje!...

Nr. 10 Dnia 2 marca 1913 r. Rok XXV.

PRZYJACIEL LUDU

Najtaniej, z gwarancyą składników wartościowych poleca

SZTUCZNE NAWOZY
czyli superfosfaty

Fabryka produktów chemicznych
- LIBAN -
Towarzystwo akcyjne
w Podgórzu koło Krakowa

Polecamy gorąco wszystkim, którzy mają zamiar jechać do **Ameryki** lub **Kanady**, aby udali się z pełnem zaufaniem **tylko** wprost do
Biura podróży Zofii Biesiadeckiej w Oświęcimiu
które nie ma żadnych agentów ani naganiaczy.

ZA DARMO
nie, ale bardzo tanio można ubezpieczyć od ognia, pioruna i eksplozji swoje mienie i dobytek. Zgłoszenia przyjmuje
„WISŁA“
Ludowe Tow. Wzaj. Ubezp.
we Lwowie, ulica Wałowa L. 14.
Zastępcy na prowincji.

Spółka fakturowa
w Krośnie
stowarz. zarejestrow. z nieograniczoną poręką
przyjmuje
wkładki oszczędn
i płaci 5 i pół procen
dnia zło.enia.
Dolary i obce pieniądze
najwyżej i wydaje bezp
skarbonki dla d
czędności. — Z R
czej Dr. Feliks
Jędrzej Krukier
dy nadzorczej St

Próbki i cenniki darmo.
Proszę zawsze żądać wyrobu krajowego!
MUNKA
oszczędzające, jędrne mydła z „Nosorożcem“ lub „Kosą“
z pierwszej galicyjskiej parowej fabryki
MYDŁA
SZYMONA MUNKA
w ŻYWCU 15.
Założona w roku 1846.

Odporność na pola. — Zdrowie roślinie.
Dochód rolnikowi
wnosi nawożenie 40% solą potasową.
40% sól potasowa **wzmacnia** ozimínę, **podwyższa** ilość i jakość plonu zbóż jarych — roślin okopowych — jarzyn — owoców i t. p. 3—10
JÓZEF KARRACH, Lwów,
Kościuszki l. 18.
Cenniki i broszurki darmo i opłatnie.

W Zakładzie sadowniczym
„GLINKA“
(własność krakowskiego Towarzystwa ogrodniczego)
subwencyonowanym przez Wysoki c. k. Ministerstwo i Wysoki Wydział krajowy
nabywać można:
Doborowe drzew
owocowe pienn
i karłowe (własnej produkcji), krzewy owocowe, do szczepienia, rozsady warzyw trwałych, jak: trusk rabarbar i szparagi. Masę ogrodniczą prądnicką (wł produkcj). Narzędzia i materyały ogrodnicze.
Ceny bardzo przystępne. Dla Kółek roln. specy opusty od cen katalo Cenniki darmo i opła
Adres: PRĄDNIK CZERWONY KRAKOWEM, p. loko, Zakład „GLI

Największy i najtańszy skład
przyborów kościelnych
fabryki M. JARR
Kraków, Sukiennice L
od strony pomnika Mickiewicza.

Živnostenská Banka

Filja: W KRAKOWIE

KANTOR WYMIANY

Rynek główy L. 17.

Kupuje i sprzedaje: Marki, Ruble, Franki, Dolary, oraz wszelkie inne monety zagraniczne pod bardzo dogodnymi warunkami. Sprzedaje losy oraz wszelkiego rodzaju papiery wartościowe, na które udziela zaliczek. – Zajmuje się przesyłaniem gotówki do Ameryki, jakoteż przekazywaniem kwot w kraju i do wszystkich miejsc zagranicznych.

ROLNICY

Pod zasiewy jare, na łąki, pastwiska i pola roślinami pastewnemi

stosujcie

TOMASYNĘ

ze znakiem Stern Marke na worku

Gleby żyzniejsze! „GWIAZDA" Rośliny piękniejsze!

Zbiory znaczniejsze!

Uwaga! na powyższy znak na worku i na plombie „Gwiazda".

Reprezentacya dla Galicyi i Bukowiny

Józef Karrach, Lwów, Kościuszki L. 18

Cenniki i broszurki darmo i opłatnie. 1—8

Fundusz gwarancyjny z końcem 1910 roku 20,218.170 K. 10 h.
Stan ubezpieczeń z końcem 1910 roku 132,157.999 K 19 hal.
422.589 osób.

„ALLIANZ"

akcyjne Towarzystwo ubezpieczeń na życie i renty we Wiedniu

Przyjmuje pod bardzo dogodnymi warunkami ubezpieczenia na:

życie, renty i posagi.

Zdolnych i energicznych zastępców przyjmuje się w każdym miejscu Galicji za wysoką prowizją. Nieobeznanych poucza się najdokładniej. Instrukcje wysyła bezpłatnie z Głównej agencji: Kraków, Długa l. 11, Józef Dąbrowski lub z filji Towarzystwa: Bielsko, ul. Główna l. 1.

SZKOŁA

kroju i szycia

Wandy Włoszczyńskiej

dyplom. uczennica Parysk. Akad. Umiej. Dla przyjezdnych pensionat ul. Karmelicka l. 14 II p., Kraków.

Specyalność!
Bandaże na przepukliny
§ Obuwie brunatne dla pań i panów. § Dla szczupłych pań podkładki cielisto-jedwabne-gumowe, wypełniane powietrzem, nie ciążą w tem poprawienia figury i gorsu. § Korektory przeciw zgarbieniu i skrzywieniu. § Podpaski miesięczne. § Bandaże przeciw opadaniu macicy. § Pończochy gumowe na żylaki. § Rękawiczki gumowe do rozmaitego celu. § Gumowe dywaniki do łóżka i do chodu. § Przyjmuje się rozczesania na reperacye. § Na żądanie wyjeżdżam. § Cewniki wynajmam dyskretnie
L. Polaczek, Sambor No. 11 Pl.

Patent austr. 41756.
Wyrób Krakowski!!
Doskonałe

pokrycie dachówkami

Lekkie i piękne, nie wymaga nigdy reperacji. 2—30
Najwyższy stopień ogniotrwałości.

ASBIT

Łupek asbestowy odporny na zmiany powietrza i wiatry.
Fabryka łupku asbestow. „ASBIT".
Spółka z ograniczoną poręką.
KRAKÓW,
Fabryka: ul. Starowiślna 89
Biuro centr.: „ 48
Dokładne kosztorysy podaje Fabryka za doniesieniem długości krokiew i kalenicy.

Cieniony wszędzie, głośny i ulubiony domowy środek.
Przy większych zamówieniach, ceny znacznie zniżone.

Apt. THIERY'A BALSAM

karp.

Prawdziwy tylko pod znakiem ochronnym zielona zakonnica. — **Prawnie ochroniony.** — Wszelkie podrabianie, fałszowanie i rozsprzedawanie innego balsamu pod ludzącą marką, ściga się karnie. — Balsam ten jest znanym skutecznym środkiem leczniczym na wszelkie choroby płucne i piersiowe, kaszel, wyrzuty, chrypkę, katar gardłowy, cierpienia piersiowe i płucne. szczególnie przy influensie, bóle żołądka, zapalenie nerek i śledziony, brak apetytu, usuwa niestrawność, zatwardzenie, specyalny ból zębów i choroby ust, darcie, leczy oparzenia, krosty etc. 12 małych, albo 6 podwójnych lub też jedna wielka specyalna familijna flaszka K 5·60.

Za A. THIERRY'ego jedynie prawdziwa maść centyfoliowa

ega i usuwa zatrucia krwi. Czyni zbyteczną prawsze wszelką bolesną operacyę używa się ją: na pierś położnic, zastój w odpłynie na pierś stwardniałą, na czerwonarte rany w nogach, na rany, onogi, nawet na próchnięcie kości. y: od cięcia, zgniecia, strzału, ua i zgniecenia, na wydobycie obtał, jak: szkła, drzewa, piasku, śruy itd. na wszelkie guzy, narośle, uły, nowotwory, nawet: na raka, palcowego, na guzy paznogciowe, pęcherze, nogi, oparzeliny, odleżałe ciało u chorych, biegłe krwią, ciecz z uszu, rany u dzieci itd. ka tylko za poprzedniem nadesłaniem lub pobrania należytości. 2 tygielki Koron 3·60. 1—10

Adresuje się:
Engel-Apotheke des A. THIERRY in PREGRADA bei Rohitsch.
kowie nabyć można: w apt. Konst. Wiszniewskiego i drogueryi Wiszniewski i Jędrzejowski.

Oryginalna „Mélotte"

jedyna w świecie wirówka z bębnem wiszącym swobodnie w łożysku kulkowem!

Najlżejszy chód! — Najprostsza obsługa! — Najdokładniejsze odśmietankowanie! Niema napraw! Konstrukcja genjalna! —

Oryginalna Mélotte jest **królową wirówek!**

Biuro centr. Mélotte, Wiedeń, IV, Meyerhofg 16.

Nie cena, ale jakość robi towar tanim!

Gwarantowane tkaniny dla gospodarstwa i na wyprawy ślubne.

Reszki

40 m. kolorowe i białe bez skazy, pięknie sortowane 6—16 m. długie Kor. 16.

40 m. kolorowe i białe, bez błędu pięknie sortowane w najlep. gatunku K 20.

Na **reszki nie** posyła się wzorów. Płócienne prześcieradła bez szwu obrębiane w dobrym gatunku 150/225 cm. kosztuje 6 sztuk K 15·50, najlepsze K 18.50 — 1 sztuka rumburskiej weby „Edelweis" 24 m. dług. 80 cm. szer. pierwszej jakości K 14·40. — 1 sztuka szyfonu „Szuewittchen" najlepszy gatunek 24 m. dług. 80 cm. szer. K 15·50. — 1 tuziu adamaszkowych czysto lnianych ręczników 50/110 K 9·50, 55/120 K 12·— **Ręczniki, chusteczki, ścierki, obrusy stołowe i do kawy** najtaniej i w najlepszym gatunku. Na żądanie wzory darmo i opłatuie. Towar nie odpowiadający przyjmuje z powrotem. Ryzyko wykluczoue. Posyłka za zaliczką.

Renomowana Tkalnia Płócien
Emil Winternitz, Nachod (Czechy)

ZEFIRY, KANAFASY

(pościel) oxfordy, szyfony, materye na suknie damskie, materye bawełniane na odzież dla mężczyzn i chłopców, półlniane na fartuszki, sukienki i bluzki w najlepszych gatunkach i najtańszej chrześcijańskiej firmie.

HUDEC i LOCHMAN, tkalnia, Nove Město nad Metuji (Czechy),

Przypuszcie wykonana kolekcya wzorów bezpłatnie i franko.

Kupię lub wyższerżawię dom ze sklepem lub na sklep, z ogrodem od ¼ morga do 2 morgów i więcej, w pobliżu szkoły, kościoła, stacji i poczty. Tomasz Stępiński, Branice p. Pleszów. 2—3

Setki listów z serdecznemi podziękowaniami za skuteczne bandaże na przepukliny, czyli bruch, otrzymał **M. L. POLACZEK w Samborze Nr. 53.** — Dla kobiet, dzieci i mężczyzn po K 4, 5 i 6; angielskie po K 8, 10 i 12, zaś patentowane **amerykańskie** po K 14, 18 i 22. **Zamawiając należy podać miarę przez biodra wokoło, w pachwinie lewej czy prawej?** Czy opadło w dół? Czas cierpienia, wiek i czy już używano jakie bandaże? — Wysyła pocztą w skrzyneczce bez podania co w środku się znachodzi. Albo też można do Sambora przyjechać i osobiście bandaż dopasować. 6—20

W.290 podziękowań od wdzięcznych użytkowników

Światową sławę

uzyskał w krótkim czasie

1.200 atestów (poświadczeń) od lekarzy.

znany i wychwalany powszechnie środek do nacierania pod nazwą

Ichtomentol

który setkom tysięcy cierpiącym przywrócił zdrowie i dziś jest prawie u każdego ulubionym środkiem domowym, który jak najbardziej zastarzałe i uporczywe wypadki:

reumatyzmu, gośćca, nerwoboli, bolu głowy lub zębów, kłucia w boku, spuchlizny, zapalenia stawów i tym podobne delegliwości

usuwa bezpowrotnie w jak najkrótszym czasie, nawet w tych wypadkach, w których inne środki nie pomogły. **Skutek nadzwyczajny. Działanie szybkie i pewne.**

Jedyna główna fabryka i wysyłka prawdziwego ICHTOMENTOLU

Laboratorjum chemiczne aptekarza

SZYMONA EDELMANA w Samborze, Rynek 30b.

Pocztą wysyła się franco — (z opłaconą pocztą)

5 flaszek za 6 koron, — 10 flaszek za 10 koron, — 25 flaszek za 23 koron.

UWAGA: Uprasza się żądać tylko Ichtomentolu w plombowanem opakowaniu i zamawiać Ichtomentol **tylko ze Sambora.**

Galicyjski Bank Ludowy

dla rolnictwa i handlu we Lwowie

Sykstuska 17, telefon Nr. 1577 i 1578.

Bardzo korzystna lokacja pieniędzy przez wkładki na książeczki wkładkowe od 20 koron począwszy na

5%

z wypłatą do 5000 K dziennie bez wypowiedzenia. — Podatek rentowy opłaca Bank z własnych funduszów. — Wkładki zamiejscowe przesyła się do Banku najlepiej przez pocztową Kasę oszczędności, której czeki Bank wysyła na żądanie **bezpłatnie, tak, że na każdej paczce pieniądze bezpłatnie do Banku wysłane być mogą.**

Pożyczki hipoteczne!

Najkorzystniejsza i najpewniejsza przesyłka pieniędzy z Ameryki wprost do nas lub do naszych zastępstw w Ameryce, których adresy każdej chwili na żądanie podajemy. Przesyłka zostaje następnie u nas procentowana albo według zlecenia w kraju wypłacona.

PP. Emigrantom zaleca się ten sposób przesyłania w ich własnym interesie, gdyż daje to największą pewność bezpieczeństwa.

Nie spierajcie wrogich gazet pieniędzmi za ogłoszenia!

C. k. rządowo upoważnione

Biuro wojskowe

emerytowanego c. i k. kapitana-audytora (sędzia wojskowy)

Józefa Martusiewicza

w Krakowie, ul. Zwierzyniecka l. 23 przeprowadza wszelkie sprawy wojskowe.

Precz z ajentami obrazów.

Nie dajmy się oszukiwać.

My wysyłamy obrazy i krzyże na budowę kościołów dla Polaków na Śląsku austr., gdzie ich gnębią Niemcy i po polsku modlić się nie pozwalają.

Wysyłamy: ładne obrazy oprawne po K 0·50
krzyż z zegarem albo muzyką za K 0·50
krzyż bez zegaru i muzyki - - za K 0·50

Obrazy są w cenie od K 4·50 już oprawne i z opłaconem portem na miejsce. — W każdym chrześcijańskim domu powinien być taki obraz lub krzyż 49/62

Zamawiajcie wszyscy. Adres: Chrześcijański Dom wysyłkowy obrazów, Kraków 9, ulica Misjonarska L. 4.

Parcelacya 1000 mórg katastralnych po 360 kor., z zasiewami, budynkami dla 20 familii. Szkoła kościół na miejscu obok dworu. Do miasta 3 kl. gościńcem. Do kontraktu wystarczy trzecia część pieniędzy, resztę na spłaty do 25 lat. Pomiar, kontrakt, intabulacya bezpłatnie. Dwom gospodarzom którzy dostarczą kupców na całość dam po 10.000 koron. Adres: Zarząd dóbr Also Olsva p. Stropko, Zemplenmegye Węgry. Jechać na Mezölaborcz a stąd wozem do Stropk. 1—5

DACHÓWKA „ETERNIT"

Widok willaryjki pokryty Eternitem w Trzebini.

Wyrób krajowy A. W. Patent Nr. 5970.

BACZNOŚĆ PANOWIE GOSPODARZE!

Ostrzega się przed lichemi naśladownictwami, z wyglądu do Eternitu podobnymi, które agenci po wsiach jako Eternit sprzedają. Płyty prawdziwego Eternitu są tylko te, które mają wyryty wypukłem pismem stempel ochronny „Eternit". Wszystkie inne materyały nie stemplowane są kruche i przemakalne. Dachówka „Eternit" jest najtańszem i najlepszem pokryciem dachowem. Bardzo lekka, na jeden duży budynek przywiezie jedną furmanką. Nie wymaga stolców, tylko cienkie krokwie. Stare budynki na starych krokwiach kryć można.

Zastępca **F. TRĘBACZ, Karniowice o. p. Trzebinia.**

Na reumatyzm

gościec, postrzał (ischias) i łamania poleca się uśmierzające nacieranie, od wielu lat ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomitości uznane **Inimantum Gaultheriae compositum** z pr. zarejestrowaną marką ochronną

„Nerwol"

chemika dra Jul. Franzosa, aptek. w Tarnopolu. Cena flakonu 80 hal. — 10 fl. 8 kor., nie licząc op. i fr. 1000 listów dzięk. do przeglądu. Dwa razy dziennie wysyłka poczt. zamawiać pod adresem: Główny skład wysyłkowy **dr. Juliusz Francos.** chem. i apt., Tarnopol Nr. 215 22—24

Pierwszym warunkiem zwycięstwa ludu jest zjednoczenie się wszystkich chłopów w jedną armiję P. S. L.

NOWOTNY i SKA

Sprzedaż węgli i koksu w Nowym Targu

poleca:

koks i węgle krajowe, górnośląskie, oraz z Królestwa Polskiego po najtańszych cenach. Dla Kółek i Spółek rolniczych ulgi w spłatach. — Przy większym odbiorze znaczny rabat. Firma posiada prawo wyłącznej sprzedaży na całą zachodnią Galicyę jednego z najlepszych węgli z Królestwa Polskiego marki „SATURN", a z krajowych „BRZESZCZE".

Zastępcy miejscowi poszukiwani.

Wł. Dudziński, Nowotny i Ska

wapienniki w Szaflarach i Rogoźniku p. Nowy Targ

dostarczają:

do wszystkich stacyj kolejowych najlepsze wapno po przystępnych cenach. — Wapno podhalańskie nadaje się szczególnie jako **wapno nawozowe,** posiada bowiem przeszło 97% tlenku wapniowego. — Przeprowadzone analizy wykazały **wydajność dochodzącą do 82 m³ z 10.000 kg.**

Najlepsze źródło czeskie!

Tanie pierze! 1 kl. szarego darłego pierza 2 K, lepszego 2·40 K; półbiałego 4 K; białego puchowatego K. 5·10, 1 kl. najprzedniejszego białego jak śnieg darłego 6·40 i 8 K; 1 kl. puchu szarego 6 i 7 K; białego przedniego 10 K; najprzedniejsz. z piersi 12 K

Przy odbiorze 5 Klg. opłatnie.

Gotowa pościel z gęstego czerwonego, niebieskiego, białego lub żółtego nankinu 1 pierzyna 180 cm. długość 120 cm. szerokości **wraz z 2 poduszkami,** każda 80 cm. długości, 60 cm. szerokości napełnionemi nowem szarem, bardzo trwałem puchowatem pierzem 16 K, półpuchem 20 K, puchem 24, pierzyny osobno po 10, 12, 14 i 16 K, poduszki 5, 3·50 i 4 K. Pierzyny 2 mtr. długie 140 cm. szer. po 13, 14·70, 17·80 i 21 K Poduszki 90 cm. długie, 70 cm. szer. po 4·50, 5·20 i 5·70 K Prześcieradła z mocnego pisanego płótna 180 cm. długie, 116 cm. szerokie po 12·80 i 14·80 K. Wysyła za zaliczką od 12 K począwszy opłatnie. Wymiana dozwolona, lub zwrot pieniędzy za towar nieodpowiedni. Obszerne cenniki darmo i opłatnie

S. Benisch w Deschenitz Nr. 905 Czechy. 31—50

PRACOWNIA BANDAŻY

wyłącznie dla pań i dzieci

Zofji Węgrzynowicz

w Krakowie, ulica Grodzka l. 9. 24—26

Nowość! Senzacya!

BUTTERIKS

żurnal sezonowy

na wiosnę i lato 1913, zawierający **5000** (pięć tysięcy) modeli oraz gotowe **Kroje** do wszelkich modeli zawartych w tym żurnalu dla Pań i dzieci na wszystkie miary do nabycia. Cena albumu 3 K z przesyłką 3·50 K za zaliczkę 4 K, również **Butteriks** wydanie mniejsze cena 1·50 K z przesyłką 1·90 K za zaliczką 2·25 K ponadto **„Favorit" żurnal sezonowy** na wiosnę i lato 1913, cena 1 K z przesyłką 1·40 za zaliczkę 1·65 K poleca

M. LANDAU

Kraków ul. Św. Krzyża l. 5

SYNDYKAT ROLNICZY
W KRAKOWIE

ma zawsze na składzie i poleca najtaniej wszelkiego rodzaju **nasiona zbóż, koniczyn i traw.— Nawozy sztuczne** (żużle i superfosfaty, wapno). — **Otręby.— Maszyny i narzędzia rolnicze dla małych i średnich gospodarstw wiejskich. — Węgle i koks.**

Kółka rolnicze mogą całe zapotrzebowanie pokrywać w Syndykacie rolniczym i mają bardzo wielkie opusty. Narzędzia rolnicze, jak młynki do czyszczenia zboża sieczkarnie i t. p., można dostać w Syndykacie już po kilkadziesiąt koron za sztukę.

Radzimy, żeby po kilku gospodarzy zamówiło czy to nawozy w wagonach, czy narzędzia do wspólnej obróbki roli i zboża, a wtedy taniej im kupno wypadnie.

UWAGA: Centryfugi (odśmietankownice) dla małych gospodarstw, przeróbka 50 litr. mleka na godzinę, po wyjątkowo nizkiej cenie K 70·— za sztukę.

Wyborny miód

deserowy, kuracyjny lipcowy, rarytas miodoborów z własnej pasieki, 5 klg. puszka koron 7. Miód patoka 5 klg. K. 6·50. Wyborny miód stołowy do picia 5 klg. blaszanka kor. 6·20. Wysyła za zaliczką **J. M. FARBA,** Podhajce 37. 24—26.

Wylęgarka

K. 45 wylęga lepiej aniżeli każda kura. Darmo na próbę **G. MÖCKE, Pottendorf 141, k. Wiednia** Setki poleceń i świadectw z całej monarchji darmo i opłatnie. 6—10

Dla cierpiących na **przepuklinę** i to najcięższą poleca **paski H. Bogdanowicz Kraków,** ulica Floryańska pod l. 9 — 2 (w podwórzu).

SINA PELZ
Kraków,
ul. Gertrudy 29/L.

Harmonikasz 8 klawiszami k. 2·80 z 10 klawiszami i 2 rejestrami K 7. Kemt. anker zegarek męski wyregulowany z gwaranc. K 4·50. Garnitur obrus z 6 serwetami z trwałej i pięknej materji, cały garnitur 3 Korony. Cennik na żądanie wysyłam darmo i opłatnie.

NA POST

znakomitą bryndzę liptawską deserową beczułka około 5 klg., brutto za 6 K wysyła za zaliczką 21-52

Fabryczn. skład serów
Braci Rolnickich
Kraków, Wielopole 7/S

Cenniki różnych serów i kwargli na żądanie darmo i opłatnie. Najkorzystniejsze źródło zakupu serów dla PT. Kupców, restauratorów i Kółek roln. itp.

Najwyższe plony zapewnia rolnikom! Wapno palone, mielone, nawozowe.

Dr. Feliks Niemczewski i Ska

Wapienniki, Kamieniołomy i Młyn wapienny „Trzebinia"
Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością.

Kraków, ulica Bracka l. 6. — Telefon 2456.
Reprezentacja na Galicję: **„PŁUG", Dom komisowo-rolniczy w Krakowie.**

Broszury pierwszych naukowych powag bezpłatnie.

Oferty i cenniki na żądanie.

PRZESZŁO **1,600.000** wirówek w użyciu

Jak odtłuszczać najdokładniej i najłatwiej moje mleko?

967 rządowych nagród

Stanowczo tylko wirówką ALFA LAVAL modelu 1911, która jest najdoskonalszą, najpraktyczniejszą, e tem samem najtańszą wirówką na świecie!

Tylko Alfa przysporzy Panu o 270 kor. rocznie więcej zysku! **ALFA** oddziela mleko pełne aż do 0·05% **Tylko Alfa**

Jak otrzymać najlepszą paszę?

Tylko przez użycie parzaka ALFA do szybkiego parzenia karmy dla bydła, przez który przy znacznej oszczędności czasu i paliwa pożywność paszy znacznie się wzmaga.

Parzak ALFA jest podstawą dobrej gospodarki!!

Piszcie natychmiast i żądajcie broszur i prospektów

AK. TOW. ALFA SEPARATOR
WIEDEŃ XII/3
Wienerberg str. No. 31.
We wszystkich powiatach poszukiwani zastępcy.

967 rządowych nagród

PRZESZŁO **1,600.000** wirówek w użyciu

Wydawca i odpowiedzialny redaktor JAN STAPIŃKSI. Z Drukarni Narodowej w Krakowie, ul. Wolska 19.